

Czwartek 25. lipca 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Prawda o stosunkach na Kulparkowie.

Rewelacyjne wyniki badań komisji ministerjalnej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej kończy objazd Małopolski.

Tarnobrzeg, 23 lipca. (Pat.). W ostatnim dniu pobytu w Jasle Pan Prezydent Rzplitej przyjął przed Magistratem hołd dzieci jasielskich, które wręczyły Mu piękny wieniec z kłosów. Pan Prezydent przeszedłszy następ nie przed frontem kompanii przysposobienia wojskowego, udał się do kościoła.

W Kamienicy Dolnej, gdzie zatrzymał się na chwilę Pan Prezydent, przedstawiciele ludności wręczyły Mu memoriał w sprawie budowy zniszczonego mostu. P. Prezydent obiecał rozpatrzyć tę sprawę. Od wsi Baranów, leżącej na granicy województwa lwowskiego, towarzyszył P. Prezydentowi wojew. Gołuchowski, oraz gen. Galica. Z Krzatków - Bojanów, gdzie mieści się poligon artylerji, towarzyszyła P. Prezydentowi do Tarnobrzega eskadra samolotów 2 p. lotniczego z Krakowa.

Tarnobrzeg był kulminacyjnym punktem holdu i owacji dla Dostojnego Gościa. Przed bramą triumfalną ustawili się przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa, korpus oficerski, oddziały artylerji 5 i 8 p. a. c. P. Prezydenta witali komisarz miasta, przedstawiciele duchowieństwa oraz p. Zd. Tarnowski z Dzikowa.

W Mokrzeszowie P. Prezydent wziął udział w poświęceniu szkoły rolniczej. Po tej uroczystości P. Prezydent przeszedł na ganek gdzie przyjął hołd ludności wiejskiej przybyłej ze wszystkich krańców powiatu.

Kraków, 23 lipca. (AW). Około godz. 7-ej wieczorem powrócił P. Prezydent do Krakowa po zwiedzeniu Małopolski środkowej. — Dziś o godz. 21.30 P. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką weźmie udział w raucie, który wydaje dla obywatelstwa krakowskiego. — Raut odbędzie się w salonach Zamku Wawelskiego.

Mjr. Kubala gotów podjąć nowy lot nad Atlantykiem!

Pontadel Gada, 23 lipca. (Pat.). Zawinał tu statek polski „Iskra”, wiozący zwłoki śp. majora Idzikowskiego. Jadący tymże statkiem major Kubala czuje się o tyle dobrze, że udał się na ład na przeładunek. Wobec przedstawicieli prasy wyraził on ubolewanie, iż na Azorach nie ma terenu do lądowania. W związku z propozycją kolonii polskiej w Stanach Zjednoczonych nabycia nowego aparatu major Kubala stwierdził, że gotów jest podjąć w roku przyszłym nowy lot przez

Agitacja przeciw Legji cudzoziemskiej.



(xy) W berlińskim Lunaparku urządził związek byłych członków francuskiej Legji cudzoziemskiej wystawę, przedstawiającą stosunki w Legji i życie legionistów w Afryce. Obok fotografii i listów legionistów, są również inne dokumenty, zwrócone przeciw

Legji.

Rycina nasza przedstawia wejście na wystawę i b. członków Legji cudzoziemskiej w francuskich mundurach, sprzedających bilety wstępu.

Atlantyk pod warunkiem, że rząd polski przyjmie tę propozycję.

Tragiczne wypadki samochodowe.

Warszawa (f. — telef.) Ubiegłej nocy na szosie do Welnowca pod Katowicami wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Samochód prowadzony przez nieposiadającego prawa jazdy Maksymiljana Bakaję najeżdżał w pełnym pedale na żelazny słup elektryczny i uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Kierowca samochodu Bakaję poniósł śmierć na miejscu. Dwaj inni pasażerowie, szofer Daję i inż. Stachula odnieśli ciężkie rany i leżą nieprzytomni w szpitalu. Samochód odbywał próbną jazdę przed jego sprzedażą.

Warszawa. (f. — telef.) Dziś rano zdarzył się pod Łowiczem wypadek samochodowy, nie notowany dotąd w historii tego rodzaju katastrof. Samochód jadący z wielką szybkością wpadł na furmankę, raniąc woźnicę, poczem skręcając gwałtownie, uderzył

przodem w przydrożne drzewo i stanął cały w płomieniach. Z płonącego samochodu zdolano wyciągnąć kierowcę. Lekarz stwierdził, że szofer samochodu nie żył już przed zdarzeniem z furmanką, a śmierć jego nastąpiła przed tem wskutek udaru serca. Tragiczna śmierć szofera spowodowała zatem katastrofę.

Warszawa, 23 lipca. (AW). Na szosie w Czyżewie Szlacheckim (pow. Opatowski) samochód prywatny należący do artysty malarza Tadeusza Gronowskiego z Warszawy, w którym jechali dziennikarz Marjan Krynicki oraz prowadząca samochód obywatelka francuska Magdalena de Rumma z powodu raptownego skrętu wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się. P. de Rumma doznała potłuczenia boku i złamania palca u ręki, p. Krynicki odniósł lekkie rany dłoni, zaś p. Gronowski wyszedł bez szwanku.

Włodarz państwa wśród obywateli.

Rola Prezydenta Państwa. -- Podróż Prezydenta Mościckiego na kresy Wschodnie. -- Pobyt w Małopolsce Zach. -- Znaczenie tych podróży dla państwa.

Prezydent Rzeczypospolitej jest nie tylko najwyższym włodarzem państwa, ale także przedstawicielem majestatu państwa. Leży w intencjach wychowania najszerzych warstw obywateli, żeby dla majestatu tego mieli zrozumienie i poszanowanie, a wśród tych właśnie warstw znikoma tylko ilość ma możność przybycia do stolicy państwa, a jeszcze oczywiście mniejsza, bardzo mała, może zetknąć się bezpośrednio z osobą Prezydenta, choćby w ten sposób, żeby go zobaczyć. Dlatego to dobrze poczyną sobie obecny rząd, że pozwala tym najszerzym warstwom ludności ujrzeć najwyższego włodarza państwa i zetknąć się przez jego osobę w majestatem władzy Rzeczypospolitej. Z tego punktu widzenia oglądane, stanowią podróże Prezydenta ważny punkt polityki państwowej.

Niedawno wrócił Prezydent Mościcki z podróży po kresach wschodnich. Jak donosił jest znaczenie pojawienie się osoby Prezydenta Rzeczypospolitej właśnie na tych terenach, gdzie ludność mniej stosunkowo jest nświadomiona politycznie a reaguje dość żywo na podniety zewnętrzne, zbyt czułym by było się nad tem tu rozwozić. Tym mieszkańcom kresów odległych trzeba pokazać najwyższą władzę Rzeczypospolitej, to lepiej trafia do ich wyobraźni i przekonania niż wywody czysto rozumowe. Sposób w jaki ludność taka reagowała na pojawienie się osoby Prezydenta dowodzi, że wybrano drogą dobrą i że należy iść konsekwentnie i oświecać niejako blaskiem tego majestatu władzy najodleglejsze zakątki Rzeczypospolitej.

Inne znaczenie nieco ma podróż Prezydenta do Małopolski Zachodniej. Jest to przewidziane w planie zajęć Prezydenta, że część swoich zajęć podczas roku spełnia na zamku Wawelskim, a część na zamku poznańskim. Pomyśl to bardzo trafny, albowiem dają stolicom tych najwybitniejszych dziejowo naszych województw odczucie ich wagi i odpowiedzialności w rozwoju naszego życia państwowego. Tym razem wszelako Prezydent Mościcki zwiędzał raczej ziemię małopolską, oglądał gospodarstwa wzorowe, nasze ważne punkty rozwoju rolniczego i naszej hodowli. Wiadomo, że Prezydent Mościcki interesuje się szczególnie życiem gospodarczym państwa w całej mnogości jego przejawów. I w Małopolsce Zachodniej przy-

jechał, jakie zgotowała mu ludność, wychodziło daleko poza ramy sztywnego ceremoniału, a przybrała charakter spontanicznej owacji.

Znaczenie tych objazdów jest wszelako równie ważne dla osoby Prezydenta, o ile jest nim człowiek o umyśle żywym, interesujący się naprawdę wszelkimi przejawami życia państwa. Wiadomo, że Prezydent Mościcki należy do takich właśnie ludzi. Człowiek nauki, przyrodnik ma z racji swego fachu wysoką myśl spostrzegawczą a gdy ma okazję oglądania rzeczywistości polskiej w całej mnogości i bujności jej objawów to patrzy i widzi. To ma też wielkie znaczenie ogólnopaństwowe. Prezydent państwa, który w ten sposób zetknął się bezpośrednio z życiem kraju i narodu nie da sobie podsunąć do podpisu jakiegosć szkodliwego aktu, w każdym razie znajdzie w swej głowie materiał dla wykorzystania w odpowiedniej chwili zdobytego doświadczenia dla dobra państwa i narodu.

SIGMA.

Nasze czasy.

Świat i ludzie za lat pięćdziesiąt.

II.

Koniec drewnianej epoki.

Uczono nas w szkołach i — o ile się nie mylę — uczą z przyzwyczajenia do tej pory, że cywilizacyjny rozwój ludzkości dzieli się na epoki kamienia niegładzonego, później gładzonego, dalej na okres brązu a wreszcie na epokę żelaza. Podział ten jest zupełnie nie istotny, ponieważ dotyczy on przedewszystkiem materiału, z którego człowiek uczył się stopniowo robić różne swoje narzędzia od odłupanego z trudem krzemienia z ostrym koń-

cem, w którym tylko po bardzo zatartych i niewyraźnych cechach można stwierdzić ślady ludzkiego rękodzieła, do klingi damasceńskiej, która w swoim rodzaju jest poematem z zakresu technologii stali.

Ale jeżeli idzie nie o narzędzia lecz o materiał, którym się człowiek głównie posługiwał aż do naszych czasów od najbardziej odległych początków, to materiałem tym było od początku aż prawie do naszych czasów prze-

Paweł nie widział na oczy... Może krew na piedle pochodzi z innego źródła niż krew na walizce.

Wylizując te ponure szczegóły ludziem się, że każe mi zamilknąć i prawie uciechyło mnie zagotowanie się kawy, co uważałem za szczęśliwą przerwę. Poszedłem w głąb pokoju, zgasilem jeden palnik i wróciwszy do Lindy, postanowiłem zmienić temat rozmowy. Siedziała nieruchomo w fotelu, wśluchana w coś, czego nie chwyciła moje ucho.

— Co się stało? — spytałem.

— Pewnie nie — odrzekła. — Zdawało mi się, że krzesło zatrzęszczało...

— Z pewnością nie omyliła się pani — powiedziałem. — Trzeszcza przez całą noc, przez nikogo nie ruszane! Cały dom trzeszczy. Ale nie dziwię się, że pani zadrżała... Lindo! Wypijmy kawę, jedźmy jaja i zapomnijmy o tych wszystkich okropnościach! Sama pani powiedziała, że było ich dość, jak na jeden dzień.

— Tak, wtedy. Ale teraz to inna sprawa. Carty!

Nie mogłem zaprzeczyć. Mielśmy teraz do czynienia nie z moją hipotezą, czy przed dwunastu laty dokonano zbrodni, czy jej nie dokonano, ani z zagadnieniem moralnym, czy należy karać zbrodniarza, który chodzi sobie spokojnie po świecie. Padł na nas cień zbrodni rzeczywistej, niewątpliwej, która może sięgnąć po więcej ofiar!

Odwaga Lindy była duża. Nie chciała na nie zamykać oczu, niczego zbagatelizować.

— Pan przypuszcza, że to krew Pawła, prawda? — spytała spokojnie.

Skinąłem.

— I nie zamordowano go dla walizy ojca — prawda?

— Tak sobie ułożyłem...

— Pan sądzi — ciągnęła. — że zamordowały Pawła, owa osoba nie znalazła w walizce ojca tego, czego szukała, bo pan Hallstrom wyjął tabakierkę i wysłał ją pocztą, w poleconej paczce. Że w poszukiwaniu tabakierki włamano się dzisiaj do mnie

(po raz trzeci) i do pana. Pan sądzi dalej, że w tabakierce była ukryta trucizna i że owa osoba szukała zarówno tabakierki, jak listu i walizy! I ona była dzisiaj w moim domu! Pojechała ze mną na majówkę!

— Ma pani słuszość... ale niezupełnie! Nie sądzę, żeby Elza Mitchell otruła rodziców pani...

Zdziwiła mnie rozpaczliwie:

— Ani ja... Ale powiedziała, że to jej wina... i wierzę jej, muszę wierzyć!

Zdawało mi się, że rozumiem, co chce powiedzieć. Ale nie mogłem przynusić się, żeby wyraźnie ją o to spytać. Ciągnęła głosem stanowczym, ale suchym, zimnym, który był najlepszym dowodem, z jakim trudem przychodziły jej te słowa.

— To ona skłoniła do tego ojca. Ona, przez swój list, przez to, co mu napisała.

— Ojciec pani nie przeczytał wcale jej listu! — zawołałem. — List znalazłem zapieczętowany pod podszewką jego marynarki.

— Mógł go zapieczętować po przeczytaniu. Zresztą, jeżeli ten list pominął milczeniem to napisała drugi, trzeci, póki nie zareagował! Albo może pojechała za nami na Jawę, do jednego z miast, w których cyrk nasz dawał przedstawienia, i sama powiedziała mu o swoich niecnych podejrzeniach.

Tej ewentualności nie wziąłem pod uwagę. Ale już po minucie zastanowienia mogłem powiedzieć z całą stanowczością:

— Ojciec pani nie popełnił samobójstwa Lindo. Został otruty, jak pani matka. Zaraz to pani wytłumacz. Jeżeli zrobił to, o co podejrzuje go pani Mitchell, pigułki przechowywane w tabakierce, nawet, gdyby były zatrute, nie mogą nikomu inkryminować zbrodni. Nikt nie popełniłby drugiej zbrodni w tym celu jedynie, aby zatrzeć ślady odpowiedzialności moralnej, czyn popełniony przed dwunastu laty!

(C. d. n.).

49

Przedruk wzbroniony.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

(Ciąg dalszy)

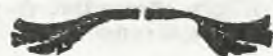
Myślałem, że rzecz oglądana w ten sposób, przestanie może budzić w niej bezgraniczny lęk.

Usłuchała, ale była śmiertelnie blada, gdy podniosła twarzyczkę z nad mikroskopu.

Chętnie uniknąłbym wyjaśnień i tłumaczeń, ale ton, którym się odezwała: — Powiedz mi co to znaczy, Carty! — mówił, że mi się to uda.

Będzie to prawdziwy cios dla Lindy. Jeszcze dzisiaj, jeszcze przed minutą nie przyszło jej do głowy, że te wszystkie „zabawne“ i „dziwne“ rzeczy, które jej się wydawały, były czemś o wiele poważniejszym, niż przykrość. Niedawno, chcąc wezwać polięję wyraziła się, że ma dość głupich żartów ze swojej osoby! Czulem jednak, że wszelkie omówienia i łagodzenia do niczego nie doprowadzą.

— Na walizce też była krew, Lindo — powiedziałem. — Zrobiłem wczoraj dokładną analizę. Waliza musiała jakiś czas leżeć w kałuży krwi i przesiąkała nią na wylot. Róg dywanika, wziętego do samochodu Mitchellów, również nasiąkł krwią. Może — tą samą. Wysechł, zanim zdążyło to zauważyć. Ale potem zwilgotniał, gdyśmy go wlekli po mokrej trawie i odbił ślad mojej ręki na bluzce. Nie mogę przysiąc, że to ludzka krew — na bluzce i na walizce. Może to krew psa. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest krwią zwierzęcia ssącego. Może to krew Pawła... Może krew człowieka, którego Paweł zabił... Może krew człowieka, którego



dewszystkiem drzewo. Z drzewa człowiek budował swoje chałupy, wyszedłszy z jaskini. Z drzewa robił jeździ nie całą broń to w każdym razie główne jej części (maczuga, łuk i strzały, katapulty it. d.) z drzewa budował wozy, łodzie i okręty. Drzewo przedewszystkiem było jego głównym opalem zarówno do ogrzania się i ugotowania strawy jak do celów technicznych jak n. p. przetwarzania metali.

Tak więc można powiedzieć, że cała cywilizacja ludzka od swego zarania aż do ostatnich lat dziesiątków była przedewszystkiem drewniana bo oparta na drzewie zarówno jako na materiale do różnorodnej przeróbki i obróbki służącym jak na jedynym prawie oprócz biegnącej wody i huczących wiatrów źródle siły w ogólności a siły cieplnej w szczególności.

Człowiek n. p. nauczył się wprawdzie dość wcześniej budować z kamienia i gliny, potrafił już w odległej starożytności spawać te materiały różnemi trwałemi zaprawami, ale mimo to bez drzewa budować naprawdę nie umiał. W szczególności nie umiał pokryć tych swoich budowli inaczej jak tylko przez nakładanie na nie mniej lub więcej ciężkich konstrukcji dachowych drewnianych. Ale przedewszystkiem wszelkie ciepło potrzebne człowiekowi czy to do życia czy do różnych wyrobów umiał on wydobywać tylko przez spalanie drzewa. Na wytopienie 100 funtów żelaza kowalskiego potrzeba było 400 do 1400 funtów węgla drzewnego. To też np. w Anglii w szesnastym wieku w hrabstwie Lancashire upadł całkowicie tamtejszy świetny przemysł żelazny z powodu wyrabiania lasów. To samo stało się niemal równocześnie w drugim wielkiem ówczesnem centrum przemysłu żelaznego, mianowicie w Belgii w hrabstwie Chimay.

Szybkie i bardzo nieekonomiczne spalanie drzewa i wyrabianie lasów rozszerzyło wprawdzie znakomicie obszar ziemi uprawnej a tem samem zwiększyło pojemność krajów europejskich na ludność, ale równocześnie zaczęło grozić upadkiem cywilizacji technicznej, opartej wyłącznie na spalaniu drzewa. Kiedy w roku 1666 spalił się cały Londyn wówczas niemal wyłącznie z drzewa zbudowany, na odbudowanie go poszły wszystkie niemal lasy północnej Anglii, co znowu spowodowało upadek różnych przemysłów na spalaniu drzewa w tych stronach opartych, jak hutnictwa, wyrobu potaszu i alunu, garncarstwa i t. p.

Jeszcze z końcem wieku piętnastego Anglja była pokryta 70 wielkimi puszcami leśnemi. W trzydziestu lat później Anglja stała bez opalu drzewnego i gdyby nie węgiel kamienny byłaby niechybnie stała się ubogą i dziką krainą pasterską.

Dzisiejsze Stany Zjednoczone jeszcze przed stu laty miały 822 milionów akrów lasu. Dzisiaj zaś mają jeszcze tylko 128 milj. akrów lasu naturalnego i 250 milj. akrów lasu sadzonego. Całe gatunki drzew jak np. biała sosna zanikły w Stanach Zjednoczonych.

Północne zlewisko basenu śródziemnomorskiego ogolociła z lasów jeszcze starożytna cywilizacja grecka i rzymska. Grecja, Włochy, Hiszpania są krajami bezleśnemi, jakkolwiek ongiś szumiały tam gęste i ciemne knieje przeróżnych drzew. Włosi dlatego tak się darli do południowego Tyrolu, ponieważ nęciły ich tamtejsze piękne górskie drzewostany doskonale zaszanowane. Dzisiaj też rabia je przedsiębiorcy włoscy z taką zacieklnością, że jeżeli tak daleko pójdzie — piękna dolina górnej Adygi za lat dwadzieścia będzie podobna do Karsiu — krzaczki, wiatło łaki i wypalony przez słońce kamień.

W ciągu dziewiętnastego wieku rozwój techniki opartej na spalaniu drzewa nie żył lecz martwego, więc węgla t. zw. „kamiennego” wstrzymał wprawdzie to katastroficznie szybkie zużywanie drzewa ale za to powstał cały szereg innych przemysłów, które pożerają drzewo w tempie coraz bardziej zastraszającym. Wymienić tu należy przede-wszystkiem papiernictwo. Średniej wielkości dziennik w nakładzie 100.000 egzemplarzy zu-

żywa na jedno swoje wydanie masę drzewną, która w ciągu jednego roku narasta na jednym hektarze lasu przy dobrym urodzaju. Same jedne Stany Zjednoczone zużywają około trzech milionów tonn papieru gazetowego rocznie czyli trzysta tysięcy wagonów kolejowych. Na całym świecie konsumuje drzewa pod postacią papieru wynosi około 20 milionów tonn, co odpowiada obszarom lasów mogących pokryć pół Polski. I co gorsza drzewo to idzie całkiem na marne. Sposób przerabiania z powrotem papieru gazetowego i odcyszczenia go z farby drukarskiej nie jest znany, w każdym razie niema takiego sposobu, któryby się opłacał. Już po wojnie obok papiernictwa drzewo znalazło drugiego wroga, który je bezlitośnie tępi. Jest to sztuczny jedwab, robiony z celulozy czyli z włókna drzewnego zmielonego na masę.

Drzewo pozostanie oczywiście zawsze jednym z najcenniejszych elementów naszej cywilizacji, ale okres, w którym było ono wyłączną jej podstawą niepowrotnie minął. Drzewo przed półtora wiekiem zastąpiło zostało jako środek opałowy przez węgiel przedewszystkiem w wielkim przemyśle i komunikacji. Był to czas najwyższy. Bo bez tego zastąpienia cywilizacja ta byłaby musiała

najpierw stanąć w rozwoju a niebawem także całkowicie upaść.

Ale też wysoko cywilizowane i gęsto zaludnione kraje europejskie są dzisiaj prawie pozbawione lasów. W każdym razie żaden z nich niema ich tyle, ile potrzebuje jego przemysł. Jedynymi krajami z rzeczywistym nadmiarem drzewa są jedynie Norwegja, Szwecja i Finlandja, przedewszystkiem zaś Rosja. Sama Rosja europejska, azjatyckiej nie licząc, posiada na północy największy na świecie areal leśny, którego powierzchnia równa się powierzchni Francji, Niemiec i Polski razem wziętych. To jest największy dzisiaj skarbiec drzewny na kuli ziemskiej, to stanowi też także jedną z podstaw przyszłej potęgi przemysłowej nowej Rosji.

Polska natomiast należy do krajów zalesionych zaledwie na swoje własne potrzeby. Zbytne forsowanie wywozu drzewa jest gospodarką niewątpliwie rabunkową, która ciężko zawąży na niedalekiej przyszłości kraju. Niekorzystny klimat Podhala, powtarzające się coraz częściej niszczące powodzie we wschodnich Beskidach są w pierwszym rzędzie skutkami zbytniego zniszczenia tamtejszych drzewostanów.

Projekt rozporządzenia o emerytalnem zaopatrzeniu kolejarzy.

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła złożony jej przez ministerstwo komunikacji projekt rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierót, jak również o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki.

Rozporządzenie rady ministrów przyznaje pracownikom bardzo wiele. Ich prawa emerytalne zrównane zostaną zupełnie z prawami, jakie przyznało dla pracowników nieetatowych rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 września 1926 r. ponadto podwyższone zostanie zaopatrzenie emerytów t. zw. zaboreczych, przyznając im zaopatrzenia w wysokości zaopatrzeń należnych za służbę polską. Rozporządzenie to do-

stosowane jest do obowiązującego ustawodawstwa społecznego, tak że pracownik w razie rozwiązania stosunku służbowego przed uzyskaniem prawa do zaopatrzenia emerytalnego nie traci uzyskanej wysługi emerytalnej, gdyż przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe” obowiązane jest wpłacić uzyskane od pracownika opłaty emerytalne i sumy z tytułu należności za zaliczenie okresów służby poprzedniej tej instytucji ubezpieczeniowej, w której ubezpieczony będzie pracownik po podjęciu pracy uzasadniającej ustawowy obowiązek ubezpieczenia na starość, oraz w wypadku niezdolności do pracy. Wreszcie ustawa, poza świadczeniami emerytalnemi, przyznaje również renty inwalidzkie.

Niemieccy oficerowie w Chinach.

Pancerne pociągi patrolują na Chińskiej Koleji Wschodniej, biegnącej przez północną Mandżurję, a Czang-Hsueh-Liang, mandżurski wódz, poczynił rzekomo „odpowiednie kroki”, by być przygotowanym na wszelkie ewentualności, płynące z ultimatum sowieckiego. Aresztowano setki agentów sowieckich, obsadzono linje telegraficzne i telefoniczne.

W świetle faktów dzisiejszych warto się bliżej przyjrzeć stanowisku i roli byłych oficerów niemieckich w armii chińskiej i pomocy, jaką oni niosą kulturalnemu i ekonomicznemu zjednoczeniu Chin, gdzie z dniem każdym wzmagają się wpływy Reichu i jego emisariuszy.

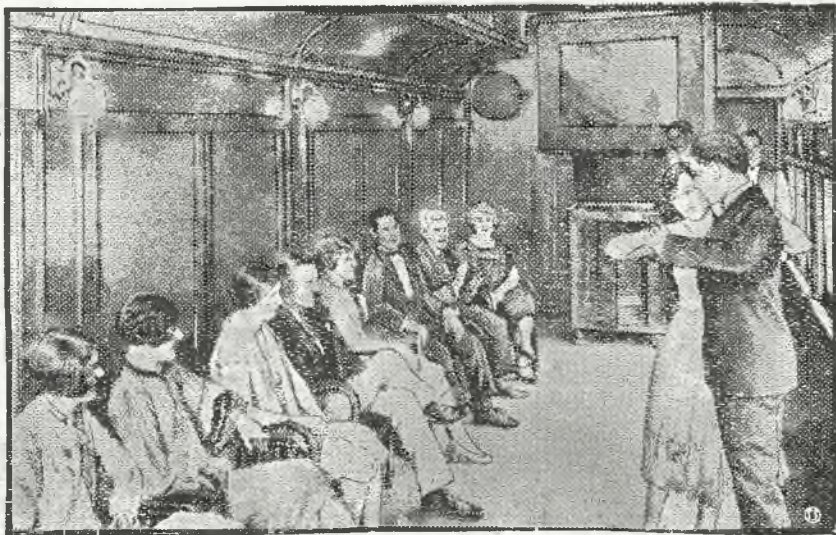
Paryski „Temps”, opierając się na informacjach „Journal de Shanghai”, rekonstruuje częściowo historję powstania i istnienia tych wpływów, które, jak niegdyś niemieckie wpływy w Turcji, mają Chiny pozyskać dla przyszłych celów państwa niemieckiego, a obecnie umocnić więzy handlowe i przemysłowe zadzierżgnięte po wojnie.

W maju b. r. zmarł w Szanghaju pułkownik niemiecki Max Bauer, doradca generała Czang Kai Czek. Gdy w roku 1927 ten był pomocnik Ludendorfa, zjawił się w Chinach, pisma niemieckie podały, że rola jego ogranicza się do studiowania kilku zagadnień technicznych, wypływających z jego stanowiska inżyniera - doradcy głównodowodzącego Czanga. Po niejakiem czasie Bauer zwerbował w Niemczech cały zastęp oficerów niemieckich, mających tworzyć za-wiązek sztabu generalnego przy rządzie uankińskim. Śmierć Bauera przeszkodziła

tem planom. W kilka dni po jego śmierci w „Journal de Shanghai” ukazał się artykuł, którego autor pisze: „Oficerowie niemieccy podjęli się w Chinach pracy wykonywanej przez bolszewików. Tylko że działalność ich jest cicha, bez rozgłosu, bez głośnej reklamy, która charakteryzowała czynny Borodina i jego współpracowników”. A dalej czytamy: „Weźmy którąkolwiek prowincję chińską, a bezwzględnie w otoczeniu panującego tam generała znajdziemy jednego lub więcej Niemców. W Mukdenie jest Niemców 40-tu oficerów i inżynierów. Iluż oficerów niemieckich założyło już w północnych Chinach domy handlowe, których jedyne transakcje to ładunki amunicji i broni. Weźmy generała Feng Ju Sjang. W świecie jego znajduje się rzekomo tylko dwóch Niemców, ale ci dwaj znaleźli już zajęcie dla 22 rodaków i można śmiało powiedzieć, że cała armja Feng Ju Sjanga jest wyekwipowana, uzbrojona i zaoprowizowana przez Niemców. Jeszcze dwa lub trzy lata temu u żołnierzy tej armji znajdowano pocztówki, wyobrażające ścisłających wzajemnie dłonie żołnierza niemieckiego i chińskiego, nad którymi górował portret Wilhelma II., a pod tem napis niemiecki i chiński: „Wieczna przyjaźń połączy oba narody”.

Następujące cyfry podaje „Journal de Shanghai” w maju r. b. w służbie generałów chińskich znajdowało się 42 oficerów sztabowych niemieckich, 67 wyższych oficerów, 42 oficerów niższej rangi, lotników, artylerzystów, inżynierów, kawalerzystów. Następca Bauera w sztabie generała Czang-Kai-Czeka jest również Niemiec.

Luksusowy pociąg.



Pociąg ten jeździ naturalnie w Ameryce i używany jest tylko przez milionerów, którzy mogą sobie pozwolić na to, aby za kilka dni podróży zapłacić grube sumy. Pociąg ten posiada luksusowo wyposażony wagon sypialny i wagon restauracyjny, łazienkę (z fryzjerem i manikurzystą), wagon do ewi-

ceń fizycznych, wagon kinowy, salę wykładową, wagon z biblioteką i czytelnia, a w końcu wagon z salą tańca, gdzie tańczy się przy dźwiękach radja.

Rycina nasza przedstawia wagon z salą tańca w tym wytwornym pociągu.

Porażka wojenna Niemiec nie ujęła w Chinach nie z prestiżu, jakim się cieszył tam przed wojną niemiecki instruktor woj-

skowy. Penetracja niemiecka w Chinach podjęta została zaraz po wojnie z prawdziwą niemiecką metodycznością. W roku 1921

powrócili do Chin ci Niemcy, którzy z dawien dawna posiadali tam stosunki i, nawiązując zerwane nici, przygotowywali grunt dla dalszych emisariuszy. Oficerowie niemieccy przyszli bez hałasu, upewniwszy się przedtem drogą dyplomatyczną, że będą mile widzianymi gośćmi. Ten element wojskowy ma odmiennie skuteczne sposoby propagandy. Wojskowe towarzystwo im. Ludendorffa, istniejące w Szanghaju, kierowane przez byłego generała niemieckiego, jakkolwiek oficjalnie nie ma łączności z rządem niemieckim, jest w kontakcie z niemieckim sztabem generalnym i działa zawsze w porozumieniu z niemieckimi sferami oficjalnymi. Celem tej organizacji jest nie tylko militaryzacja Chin, ale i uformowanie dla Niemiec sprzymierzeńca łagodnego i wiernego.

R. B.

Sprawy kolejarzy.

Dodatki klimatyczne dla kolejarzy.

(S) Tak oczekiwane przez pracowników kolejowych dodatki klimatyczne zostaną wypłacone w najbliższych dniach, gdyż wreszcie załatwiono wszystkie formalności połączone z wydaniem dotyczącego zarządzenia.

Jak się dowiadujemy, wymiar dodatków klimatycznych ustalono jak następuje:

Miejscowości nadmorskie otrzymają na czas sezonu 40 proc., inne miejscowości klimatyczne, letniska i uzdrowiska 25 proc. miesięcznego uposażenia, przyczem jako sezon będzie się liczył okres letni nieprzekraczający 4 miesięcy.

WITOLD DEMIANCZUK.

Przygotowania ukraińskie do zajęcia Lwowa i b. Galicji Wschodniej.

(Urywki z materiałów ukraińskich)

(Ciąg dalszy).

IV.

Komitet przy pracy. — Tajne narady kolejarzy ukr. na Kopytkowem. — Przejęcie agend Dyrekcji policji. — Niesłuszne zarzuty przeciw dr. Reinlenderowi.

W dalszym ciągu, — zapisuje Dr. Baran, — postanowiono z takimi instrukcjami wysłać specjalnych gońców na prowincję, (przeważnie studentów*) zaś Komitet wojskowy wziął na siebie techniczne przeprowadzenie we Lwowie powyższych uchwał co do obsadzenia dworca kolejowego, tudzież pojedynczych budynków rządowych i koszar we Lwowie. Jeszcze w czasie narad wyjechałem na Kopytkowe, gdzie zwołano naradę lwowskich kolejarzy ukraińskich. Zebrany zakomunikowałem powyższe uchwały i nakazałem im od północy nie puszczać na zachód żadnych pociągów, a od tej chwili pełnić służbę w imieniu Ukr. Nacjonalnej Rady. Z naciskiem zaznaczam przy tej sposobności wielką moralną teźyznę i nacjonalną świadomość setek a może i tysięcy naszych ludzi, którzy wiedzieli o przewrocie lecz nikomu o nim nie zdradzili.

Tutaj następuje szczere przyznanie się szanownego autora pamiętnika, do małego tchórzostwa. Przyznaje się mianowicie, że tej nocy nie spał w swoim mieszkaniu przy ul. Kraszewskiego 1 19 lecz u znajomych żydów, gdyż doniesiono mu w ostatniej chwili, że w sąsiedztwie 1. 17 lub 19 ulokowała się Polska Organizacja Wojskowa (P. O. W.), która, — jak twierdzi — rozwinęła na gruncie lwowskim bardzo ożywioną działalność przeciw Ukraincom. Respekt ten jednego z

głównych przewódców przewrotu, dyrektora Policji a w końcu ministerstwa, przed zniknięciem wówczas garską, — co prawda, — dzielnych Peowiaków, powinien wzniecić w nich zasłużoną dumę.

„Spałem bardzo niespokojnie, — skarży się dr. Baran, — zaledwie zaczęło świtać, wyszedłem na miasto i tutaj zobaczyłem nasze patrole wojskowe z żółto-błękitnymi wstęgami, rozbrajające spotkanych oficerów. Na ratuszu lwowskim powiewał wielki żółto-błękitny sztandar“.

„Budynki państwowe obsadzone naszymi oddziałami wojskowymi, składającymi się głównie z „landszturmaków“ z rezerw, gdyż młodzież była na froncie, a Siczowi Strzelcy na Bukowinie.

„Przed Narodnym Domem tłumy wojskowych i cywilnych. Wchodzę na l.p., gdzie urzędowała komenda i dowiaduję się, co dotychczas zajęto. Okazuje się, że Dyrekcja Policji przy ul. Mickiewicza jeszcze nie zajęta. Nie marnując czasu, proszę o asystencję dwóch oficerów i 30 kozaków (!) w celu obsadzenia Dyrekcji Policji. Żądanie moje spełniono i za chwilę udaje się do budynku Dyrekcji Policji. Oficerowie ustawiają straż przy obydwoch wchodowych bramach, frontowej i tylnej pod komendą podoficerów, a sami ze mną idą na górę do gabinetu dyrektora policji Dra Reinlendera. Przy wchodzie zastaję woźnego prezydjalnego i polecam mu zbudzić dyrektora, (mieszkał w tym samym gmachu na l.p.). a spotkany kilku agentom policyjnym polecam sprowadzić natychmiast dwóch starszych urzędników policyjnych Ukraińców, nadkomisarza p. Adama Smulkę i radcę policji p. Sochańskiego*). Wkrótce zjawia się w gabinecie swoim Dr. Reinlender, a w jakiś czas potem pp. Smulka i Sochański. Przysięgamy do odbierania urzędowania. Dr. Reinlender oddaje mnie kasę i dokumenty, z czego spisujemy specjalny protokół i ja to wszystko oddaję bezzwłocznie protokołarnie p. Smulce, który miał aż do dalszego zarzą-

dzenia prowadzić agendy prezydium Dyrekcji Policji i porozumiewać się na razie w tej sprawie ze mną.**). P. Sochańskiemu poruczyłem prowadzenie policji kryminalnej. Dr. Reinlender, aż do dalszych zarządzeń miał zostać w domu i nie wydalać się z niego. Chwilę zostałem w budynku policji i natychmiast zaczęli zgłaszać się do mnie urzędnicy Polacy i właścielele dóbr w Galicji wschodniej po przepustki, chcąc dostać się do domów. U Polaków widocznym było wielkie przygnębienie, niespokój a u niektórych wściekłość i nienawiść. Do budynku dyrekcji policji zaglądałem jeszcze przez dwa następne dni, lecz później urzędowanie ustało, gdyż budynek dyrekcji policji znalazł się na linii bojowej i wydawanie przepustek przeniesiono do budynku wojskowego przy ul. Wałowej.***)

**). Wszelkie podnoszone zarzuty, jakoby Dr. Reinlender był uprzedzony o zamachu i nie przeciwdziałał jemu, są bezpodstawne już chociażby z tego względu, że postanowienie zajęcia Lwowa zapadło późno w nocy z 31 na 1. XI. Na podstawie dokładnych badań i autentycznych informacji najbardziej wiarygodnych działaczy ukraińskich stwierdzić muszę, że zarzuty te nie mają najmniejszej podstawy i ciężko krzywdzą tego zacnego człowieka, który w najkrytyczniejszych czasach wojennych, w czasie ogólnej nagoty ze strony wojskowości i niektórych cywilnych dygnitarzy austr. (nadkom. Charwat), mimo swego wysokiego stanowiska urzędowego, okazywał się zawsze dobrym Polakiem i gorącym patriotą polskim. Stwierdzić to mogą zresztą działacze ówczesnych tajnych organizacji polskich a specjalnie p. inżynier Warchałowski. W. D.

***). Drugiego dnia (2. XI) zgłosił się u Dra Barana, do wydawania przepustek radca pol. Kreiner, na co się tenże zgodził, lecz urzędowanie jego nie trwało długo. Wyrzucił go jakiś oficer ukraiński i to nie tylko z urzędowania lecz i z budynku policji, gdyż okazało się że p. Kreiner wystawiał przepustki w języku polskim. W. D.

(U. d. n.).

*) Dr. W. Ochrymowicz twierdzi że alumnów „Dziło” Nr. 245 z r. 1928.).

*) Organizację służby bezpieczeństwa polecił Dr. Baran kom. policji Dr. Gardeckiemu (Ukraińcowi), jeden z najdzielniejszych urzędników policji. W. D.

Tragedja rodziny polsk. na wychodźstwie.

CZTERY DZIEWCZYNKI OFIARAMI ZWYRODNIAŁEGO DRABA.

Z Chicago donoszą o bezprzykładnej zbrodni, jakiej dopuścił się emigrant litewski, niejaki Mikołajunas.

Litwin pozostawał w przyjaznych stosunkach z polską rodziną Steców i w krótkim przeciągu czasu potrafił zaskarbić sobie jej zaufanie.

Pewnego dnia Litwin zaproponował, aby 13-letnia córka Steców, Andzia, przychodziła sprzątać jego mieszkanie.

Rodzice dziewczynki, nieczego nie podejrzewając, zgodzili się na to. Dziewczynka przez jakiś czas sprzątała mieszkanie, a Litwin zachowywał się względem niej wzorowo.

Nie długo to trwało.

Pewnego dnia, gdy Andzia myła podłogę Mikołajunas zamknął drzwi na klucz.

Trzymał ją uwięzioną do późnej godziny, a gdy dziewczyna opuszczała mieszkanie, nakazał jej nie mówić rodzicom.

Andzia, pamiętając pogroźki draba, bała się powiedzieć matce o zdegenerowanych wybrykach „przyjaciela rodziny”.

Gdy jednak dziewczyna sprzykszyła się

Litwinowi, wypędził ją z domu, jeszcze raz przypominając pogroźki.

Wkrótce potem wciągnął do swego mieszkania trzy córki rodziny Czubaków, a mianowicie: Rozalję, lat 13; Teresę, lat 11 i Wiktorję lat 7.

Drab zniechęcił dwie pierwsze dziewczynki a potem uczył niemoralnych rzeczy najmłodszą dziewczynkę.

W międzyczasie Andzia Stecówna opowiedziała matce o wszystkim. — Rodzice trzech innych dziewczynek też się dowiedzieli o wizycie ich córek w domu Litwina.

Rodzice skomunikowali się z policją, która wyznaczyła dwu detektywów do przeprowadzenia śledztwa.

Dziewczynki opowiedziały detektywom o sprawkach niecnego Litwina, którego postanowiono aresztować.

Gdy detektywi udali się do jego domu, byli zmuszeni rozbić drzwi, aby się dostać do mieszkania i draba aresztować. Po całonocnych badaniach Mikołajunas przyznał się do winy.

Niemcy obejmują ochronę obywateli chińskich w Rosji



(xy) Rząd chiński i rząd sowiecki zwrócił się do rządu niemieckiego o zastąpienie interesów ich obywateli w Rosji Sowieckiej i w Chinach. Rząd niemiecki zgodził się na to i udzielił odpowiednich wskazówek swoim przedstawicielom w Moskwie i Nankinie. Rycina nasza przedstawia posła niemieckiego w Moskwie v. Direksena, który objął ochronę obywateli chińskich w Rosji.

swego rywala, lecz nie udało mu się tego uczynić.

Onegdaj rano około godz. 10-tej wieczorem, gdy Kołodziejowa powróciła z miasta, mąż rzucił się na nią z nożem.

— Byłaś u kochanka! — zawołał. — Powiedz mi jak się nazywała!

Co się działo później trudno ustalić, wiadomo tylko, że Kołodziejowa

zarabiała w nocy na śmierć swego męża śpiącego w łóżku.

Następnie udała się na policję, gdzie złożyła meldunek o dokonanej zbrodni. W czasie przesłuchania oświadczyła, że zamordowała męża w obawie, iż sama zginie z jego ręki.

P. W. K. polskiem Wembley.

Znamienny głos organu finansowego Anglii.

Poważny organ finansowy Anglii — „Financial News” — o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu pisze:

„Powszechną Wystawę Krajową słusznie można nazwać polskiem Wembley. Jest to tem więcej podziwu godne, że wystawa w Wembley była subsydjowana przez rządy kolonialne, natomiast Polska Wystawa powstała dzięki inicjatywie prywatnej. Pod tym kątem widzenia Wystawa musi budzić szczerzy podziw, jako wyraz realnego patriotyzmu. Zagraniczny gość jest wprost oszołomiony masą towarów, o których nikt nie przypuszczał, że się je w Polsce wyrabia. P. W. K. jest wspaniałem dziełem jedności narodowej. Przed pięciu laty antagonizmy dzielnicowe były jeszcze bardzo silne, dzisiaj one dzięki P. W. K. nie istnieją.

„Ekspozaty stoja na ogromnie wysokim poziomie. Szczególnie jednak wystawa rolnicza wskazuje, jak ogromne możliwości rozwojowe leżą przed Polską.

„Najważniejszym celem, który Wystawa już osiągnęła, jest udowodnić samym Polakom, że Polska jest państwem nowoczesnem. Wspaniała organizacja turystyczna sprawia, że Poznań jest przepełniony tysiącami dzieci szkolnych z najdalszych części kraju. Również widać tysiące studentów i żołnierzy. Szereg wielkich firm i banków wysłał swój personel na własny koszt na Wystawę.”

Zbrodniczy żart.

DZIEWCZYNA, STRĄCONA DO WODY PRZEZ ŁOBUZÓW UTONEŁA.

(xy) W pewnej pływalni koło Pragi wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek, spowodowany brutalnym żartem niepoctych młokosów. Grupa młodych chłopców zabawiła się w ten sposób, że

wciągała młode dziewczęta na deskę do skakania i strącała je do Moldawy.

Jeden z tych bezmyślnych figlarzy chwycił 17-letnią urzędniczkę Marię Chmielewicz i mimo jej rozpaczliwej obrony zawłókł ją na deskę. Zapytał ją wprawdzie, czy umie pływać, ale nie czekał na jej odpowiedź i strącił ją

do rzeki. Dziewczyna poszła na dno i nie wypłynęła więcej.

Dopiero po pół godzinie wydobyto ją martwą z wody.

Sprawca, dwudziestotrzyletni Antoni Zapp, uciekł. Dopiero popołudniu zgłosił się sam w policji i z płaczem przyznał się do czynu, oświadczaając,

że dziewczyna kokietała go, więc naśladował przykład innych i dla żartu strącił ją do wody.

Ohydna zbrodnia.

DWULETNI DZIEWCZYNA ZAMORDOWANA PRZEZ NEIPOCZYTALNEGO ZBOCZENCĄ.

(xy) Mała wioska francuska Marsannay-le Bois, koło Dijon, jest już po raz drugi w krótkim przeciągu czasu widownią krwawych wypadków.

Niedawno znaleziono w studni zwłoki żony rolnika Ernesta Collota.

Collot przyznał się, że zamordował swoją żonę, potem wymknął się z rąk pilnujących go żandarmów, ukrył się w domu i popełnił tam samobójstwo.

Obecnie dokonano ohydnej zbrodni na 2-letniej dziewczynce, małej Hust, córce rolników z Marsannay-le-Bois. Dziewczynka bawiła się wieczorem w winnicy, w pobliżu matki, która zajęta była pracą rolną.

Nagle dziewczynka znikła bez śladu.

Mimo poszukiwań matki, która w kwadrans potem chciała zabrać małą do domu i późniejszego przeszukiwania okolicy winnicy, dziewczynki nie znaleziono.

Dopiero w kilka dni potem znalazł zwłoki małej, zagrzebane twarzą w ziemi, pewien rolnik.

Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że dziewczynka została uduszona i zgwałcona.

Podejrzania padły na pewnego chorego na umyśle rolnika, Jana Blondin, który dopuszczał się już niejednokrotnie niemoralnych czynów. Podczas przesłuchania Blondin nie potrafił dać wyczerpujących wyjaśnień ani dowieść swego alibi.

Ponura tragedia małżeńska.

ŻONA ZAMORDOWAŁA MĘŻA.

W Łodzi rozegrała się ostatnio ponura tragedia małżeńska.

Przy ulicy Zielonej 16 zamieszkiwał niejaki Jakób Kołodziej wraz ze swoją 26-letnią żoną Władysławą.

Przed siedmioma zgorą laty Jakób Kołodziej poznał na zabawie 19-letnią Władysławę. Od tego czasu spotykali się ze sobą dość często i nawiązana na zabawie nie sympatji przerodziła się wkrótce w miłość. Uplynęło parę miesięcy i książka związała ich ręce na wspólną drogę życia: na dobrą i złą dole.

Pierwsze lata wspólnego pożycia młodych małżonków były bardzo szczęśliwe.

Od pewnego czasu jednak

Kołodziej zaczął zaniedbywać żonę. Nawiązał z powrotem stosunki z rozmaitymi kompanami.

i cały zarobek tracił w knajpach.

Początkowo żona starała się w łagodny sposób wyperswadować mężowi, że źle postępuje tracąc pieniądze na hulanki, ale gdy to nie skutkowało i Kołodziej w dalszym ciągu przepijał zarobione pieniądze,

poczęła mu czynić ostre wymówki.

W rezultacie dochodziło do coraz częstszych awantur. Kołodziej, wracając pijany do domu stale bił żonę, a niejednokrotnie wyrzucał ją z mieszkania, tak, że nieszczerliwa kobieta spędzała noce formalnie na bruku.

Szczególnie ostry charakter przybrały ich nieporozumienia w ostatnim tygodniu.

Kołodziej dowiedział się od któregoś ze swych znajomych, iż podobnie jego żona ma kochanka.

Postanowił on zbadać tę sprawę i wysledzić

NA PLACU POWYSTAWOWYM LUNA-PARK

czynny codziennie do godz. 12 w nocy. 3054

W całym kraju rozpoczęto żniwa.

„Express Poranny“ donosi, że w ubiegłym tygodniu rozpoczęły się w całym kraju żniwa.

Urodzaje tegoroczne są bardzo dobre. Lepsze, niż w 1925 r., najurodzajniejszym w ciągu ubiegłego dziesięciolecia.

Nawet Wileńszczyzna, gdzie urodzaj jest zazwyczaj słaby — sygnalizuje niebywale obfite plony.

Jest to tem więcej pocieszające, że z powodu wyjątkowo srogiej i długotrwałej zimy można było się spodziewać mniej pomyślnych rezultatów. Skończyło się na szczęście tylko na opóźnieniu żniw o 10-14 dni, co jednak nie wpłynęło na jakość zbiorów.

Konkretniejsze dane co do zbiorów będzie można podać około połowy sierpnia.

Miljonowe straty skutkiem pożaru lasów państw.

Z Pomorza donoszą o wielkim pożarze, jaki wybuchł w niedzielę w lasach państwowych w powiecie chocimskim. Pastwą ognia padło 180 hektarów pięknych i starych lasów sosnowych i brzoźowych, należących do państwa, a przedstawiających wartość około 1 miliona złotych.

Pożar powstał o godz. 1 m. 50 po południu. Wskutek upalnego dnia i niezwyklej suszy ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością.

Do walki z żywiołem rzuciła się ludność okoliczna oraz liczne stráže ochotnicze. Opanowanie pożaru okazało się jednak bardzo trudne. Na pomoc wezwano kompanię 1 batalionu strzelców granicznych i policję.

Kiedy o godz. 8 wieczorem ogień zlokalizowano, spłonęło już 180 hektarów lasu.

Istnieje przypuszczenie, że pożar powstał wskutek lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem przez pastuchów, którzy rozpalili ognisko.

Kilku pastuchów zatrzymano.

Przymus kończenia rozpoczętych studjów w Rosji s.

System przymusu, który Rosja sowiecka w każdej dziedzinie stosuje coraz to bezwzględniej, ma być wkrótce uwieńczony nowym „ukazem“.

Oto komisariat oświaty postanowił wziąć się ostro do studentów, którzy zrażeni niskim poziomem wykładów na rosyjskich uniwersytetach, zarzucają studia i opuszczają ławy uczelni.

Ponieważ zawiodły wszelkie środki agitacji, wydane ma być poprostu rozporządzenie, ustanawiające przymus kończenia raz zaczętych studjów. Akademicy, którzyby się temu nakazowi nie poddali, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

Być może, że ten nowy terror zapełni sale wykładowe na uczelniach sowieckich, ale ukaz ten z pewnością nie zmieni tego zjawiska, jakim jest w Sowietach nieustanny upadek nauki.

Skandal dyplomatyczny w Kopenhadze.

Niezwykły skandal z dyplomata hiszpańskim rozegrał się w Kopenhadze. Oto inżynier — Duńczyk Hinne napadł na ulicy na radcę poselstwa hiszpańskiego Jose Acobo i wymierzył mu siarzysty policzek.

Prasa duńska zajmuje się bardzo obszernie tym skandalem i donosi, że zajście to było wynikiem całego spisku szeregu ludzi żonatych, którzy postanowili dyplomata skompromitować, ażeby go zmusić do jaknajszybszego opuszczenia stolicy Danii.

Dyplomacie hiszpańskiemu zarzucają, oprócz spustoszeń miłosnych, dokonywanych

w kopenhaskich gniazdach małżeńskich, również przemycanie bez cła, przy pomocy nietykalności pieczęci dyplomatycznych, wielkich ilości whisky, którą potem sprzedawał kupecom.

W następstwie tego skandalu dyplomata Acobo został odesłany z Kopenhagi.

Ucieczka murzynów z ameryk. miasta.

Z OBawy PRZED MASOWYM LYNCEZEM.

(xy) Jak donoszą z Nowego Jorku cała ludność murzyńska miasta North Platta w półn. amer. stanie Nebraska ucieka przed ludnością cywilną z obawy przed masowym lyncezem.

Pewien murzyn, aresztowany za kradzież, zastrzelił policjantkę.

Oburzona tem ludność amerykańska, złożona z białych, zebrała się przed więzieniem, aby zdobyć je w ataku i zlynchować murzyna. Ponieważ miejscowa policja czuła się zbyt słabą, aby stawić opór ludności, murzyna

puszczono i

pozwolono mu uciec.

To dopiero rozpętało wściekłość ludności białej. Pojawili się agitatorzy, którzy pomawiali ludność,

aby wkroczyła do dzielnicy czarnych i wyrzuciła wszystkich murzynów do nogi. Postawa ludności białej była tak groźna, że murzyni opuścili w nocy miasto.

Nazajutrz wtargnęła ludność biała do domów murzynów, wyniosła ich nędzne meblowanie na ulicę i sprzedawała je na leytacji.

Miłość, szpiegostwo i śmierć bohaterska

ROMANS MIŁOSNY ANGIELSKIEGO PILOTA REILLY, STRACONEGO PRZEZ CZEREWYCZAJKĘ.

(xy) Wśród komunikatów, zamieszczonych w pismach angielskich, pojawiła się niedawno następująca drobna wiadomość: „Były oficer - pilot Reilly (Sidney), członek Intelligence Service, został w czasie swojej podróży po Rosji w pobliżu miejscowości Albakul aresztowany przez G. P. U. i stracony“.

Człowiek, o którym doniosła ta krótka notatka, nie nazywał się wcale Sidney Reilly. Miał on jeszcze mnóstwo innych imion i nazwisk i oznaczony był urzędowo literami „X. B. 9.“

W roku 1907 był to jeszcze inny człowiek, młody, silny, elegancki. Ukończył wtedy uniwersytet w Oxfordzie i rokował jak najlepsze nadziewe. Ale nagle nastąpiła katastrofa, która złamała jego życie.

Zakoochał się w niezwykle pięknej lady Emily.

Liczyla ona dwadzieścia lat i była córką znanego arystokraty angielskiego. Przebywał on przez cały czas w towarzystwie uroczej panny, aż pewnego dnia poprosił ojca o jej rękę. Dumny arystokrata kazał go wyrzucić przez lokaja z pałacu. Emily została niebawem żoną jednego z wybitnych posłów do Izby panów i jest jeszcze dzisiaj jedną z najpiękniejszych i najbogatszych kobiet w Anglii.

Zrozpaczony młodzieniec chciał popełnić w dniu jej ślubu samobójstwo.

Podarł fotografię lady Emily, którą nosił na sercu. Ręką przyjaciela powstrzymała rewolwer, skierowany w serce. Przyjaciel ten poddał mu nową myśl. W parę dni potem ambitny student z Oxfordu umarł, a w miejsce jego pojawił się Sidney Reilly.

agent Intelligence Service, oznaczony literami „X. B. 9.“

Przez dwadzieścia lat narażał codziennie swoje życie.

W Moskwie był po raz pierwszy w r. 1910. Wówczas zbudowano pierwszy hangar podług jego planów. Intelligence Service gotowała się już do wojny. W roku 1914 zostaje Sidney Reilly członkiem „Royal Air Force“. Krąży więc swoim samolotem nad ówczesnym Królestwem Polskim i pełni służbę wywiadowczą. W Krakowie został ranny i odznaczony wielkim wojennym orderem D. S. O. Po wyzdrowieniu walczył na froncie rosyjskim i onijają go kule niemieckie. W roku 1917, w czasie wybuchu rewolucji rosyjskiej,

nosił już mundur rosyjski i uważany był ogólnie za Rosjanina.

Należał do najbliższego otoczenia Kiereńskiego i w czasie rewolucji październikowej wstąpił do partii komunistycznej.

Nazywał się Reliński i był zaufanym towarzyszem, powiernikiem Lenina.

Był nieustraszoną komunistą, doskonałym fachowcem-technikiem, dzielnym żołnierzem. Walczył przeciw Denikinowi i Kołczakowi. Zabłąkany list zdradził, że Reliński jest w istocie agentem angielskiej służby wywiadowczej.

„X. B. 9.“ został aresztowany i skazany na śmierć.

Z łaski dozwolono mu udzielić ostatnich sakramentów. „X. B. 9.“ zadusił księdza i uciekł z więzienia. Został wędrownym mnichem, przekradł się przez front bałtycki i zawiózł swoje cenne wiadomości przez Szwecję do Anglii.

W sześć miesięcy potem otrzymała Intelligence Service wiadomość, że dwaj najlepsi jej agenci w Moskwie zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Żyli jeszcze i czerezwyczajka starała się wydobyć z nich katuszami pewne ważne tajemnice. „X. B. 9.“ zgłosił się natychmiast w „Intelligence Service“ i oświadczył,

że gotów jest pojechać do Moskwy i uwolnić uwięzionych Anglików.

Powstrzymano go od tego, ponieważ skazany był w Rosji na śmierć, ale nie dał się odwieść od swojego postanowienia. W masce znanego komisarza i przewodcy Kominternu

udało mu się dostać do więzienia i uprowadzić obu Anglików.

Ale nie wrócił do Anglii. Drwił z czerezwyczajki i prowadził nadal swoją robotę wywiadowczą dla „Intelligence Service“. Teraz szukała go już cała czerezwyczajka. Wyznaczono nagrodę za ujęcie go. Ale „X. B. 9.“ wymykał się. Codziennie zmieniał swoją postać.

Znowu wskutek szyfrowanego pisma wpadła czerezwyczajka na jego trop i tym razem nie unikał swojego losu. Został rozstrzelany.

„Intelligence Service“ straciła w nim najlepszego swego agenta, a w Londynie uroczą lady westchnęła, gdy mąż jej otrzymał z zagranicy wiadomość o śmierci agenta „X. B. 9.“.

Bezpieczeństwo ruchu samochodowego na szosach. Wspólna akcja dwóch ministerstw.

Ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo robót publicznych wydało ostatnio szereg zarządzeń w sprawie kontroli i bezpieczeństwa ruchu samochodowego na szosach.

Wzrastający ruch autobusowy wymaga również specjalnego zabezpieczenia pasażerów i stałego pouczenia kierowców o istniejących przepisach.

Stwierdzono niejednokrotnie, że kierowcy autobusów nie zbaczą na prawo na sygnały pojazdów, które chcą je wyprzedzić oraz przy mijaniu samochodów, nadjeżdżających z przeciwnej strony, nie redukują intensywności przednich świateł, oślepiając w ten sposób kierowców samochodowych. Pomieważ autobusy zajmują zwykle środek jezdni i posiadają znaczne wymiary, powyższe postępowanie kierowców utrudnia używanie dróg publicznych i stwarza warunki niebezpieczeństwa.

Kompetentne władze opracowują plan wprowadzenia specjalnej policji samochodowej, która mogła kontrolować ruch na szosach na samochodach i motocyklach.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszki, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinie szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę **Franciszka-Józefa** i czują potem znaczną ulgę. Żądać w aptek. 2942

Skargi na ruch autobusowy

(K. D.) Ze stronych naszych Czytelników dzień w dzień otrzymujemy liczne skargi, wśród których „honorowe” miejsce zajmują utyskiwania na nieprawidłowość w ruchu autobusowym.

Skarżą się ludzie, że autobusy nie przestrzegają przepisów o ruchu kołowym, jadąc często lewą stroną drogi. (Prawda, że konne pojazdy nie pozostają w tyle, czyniąc to samo).

I czyż można się dziwić, że w tych warunkach mają miejsce częste katastrofy, pociągające za sobą liczne ofiary w ludziach? Ila w każdym napotkanym wypadku niestety. Gdyby urzędująca po drodze policja wyciągała z przepisów należyte konsekwencje, niewątpliwie, zło daloby się zwalczyć.

A teraz zagladnijmy do wnętrza takiego autobusu, kursującego np. na tak popularnej linii Lwów - Brzuchowice.

Tu oddajmy najlepiej głos jednemu z naszych Czytelników, który pisze:

„Wsiadam do autobusu, odjeżdżającego do Brzuchowic o godz. 5 popołudniu. Wóz wypełnia się pasażerami. Wszystkie miejsca dobrze już zajęte, gdyż siedzimy sobie prawie na kolanach. Ale nieodjeżdżamy, bo jak słychać 5 półstojących miejsce jest jeszcze wolnych.

Godzina szósta wsiada dwóch dalszych pasażerów. Stoimy dalej. O godz. 6.30 zjawia się przodownik P. P., usuwa nadliczbowych pasażerów i daje znak do odjazdu. Jedziemy, ale po to, by zniknąć z oczu przodownika. Bo około templum stajemy, by zaczekać na usuniętych z wozu.

Ruszamy dopiero o godzinie 7-mej wiecz. i mknijemy ku Brzuchowicom.

Jak wyglądała ta jazda, możeby zechciał przekonać się, jakiś po cywilnemu przybrany organ Starostwa grodzkiego”.

Śmiertelna walka z oszalałym bandytą.

Z Bytomia donoszą, że onegdaj o godz. 11-ej przed południem, policjant odstawiał na dworcu w Grotau włamywacza, który miał być przewieziony do więzienia we Wrocławiu. W chwili, gdy pociąg był już na stacji i dyżurny ruchu Formmann wyszedł na peron celem odprawienia pociągu, bandyta nagłym ruchem dobył z kieszeni rewolwer i strzelił do Formmanna, raniąc go ciężko w głowę, dru-

gim zaś wystrzałem zranił robotnika kolejowego Scholza, który usiłował podtrzymać upadającego dyżurnego ruchu. Oszalały bandyta począł następnie strzelać na wszystkie strony, póki nie wystrzelał naboju. Na szczęście nie

zranił już nikogo. Eskortujący bandytę policjant w pierwszej chwili stracił głowę i dopiero, gdy bandyta wystrzelił wszystkie naboje, dwoma strzałami w głowę, zabił go na miejscu.

Proces o zajścia czerwcowe. 27 akademików oskarżonych o gwałt publiczny 5 o nieposłuszeństwo dla władzy.

(KD) W uzupełnieniu podanej onegdaj wiadomości o mającym się rozpocząć procesie o zajścia czerwcowe, podajemy nazwiska obwinionych. Są nimi:

- 1) Stanisław Chowaniec, 26 l. stud. med.
- 2) Flak Piotr, 23 l. stud. filoz.
- 3) Lubin Karol Freidenberg l. 23 st. praw.
- 4) Witold Gneba, l. 20, stud. med. wet.
- 5) Zdzisław Halko, l. 21, stud. akad. wet.
- 6) Marjan Janiak, l. 21, stud. filoz.
- 7) Alfons Jastak, l. 21, stud. med.
- 8) Augustyn Jęczalik, l. 21, stud. polit.
- 9) Tadeusz Kleszczyński, l. 21, stud. filoz.
- 10) Adam Kocharński, l. 21, stud. filoz.
- 11) Tadeusz Kossowski, l. 20, stud. polit.
- 12) Arseniusz Krikunow, l. 21, stud. polit.
- 13) Kazimierz Sadliński, l. 21, stud. polit.
- 14) Teodor Parnicki, l. 21, stud. polit.
- 15) Tadeusz Podhorodecki, l. 23, stud. filoz.
- 16) Julian Przepiórka, l. 23, stud. ak. wet.
- 17) Tadeusz Sądliński, l. 20, stud. akad. wet.
- 18) Henryk Skórewicz, l. 26, stud. ak. eksp.
- 19) Marjan Stawiński, l. 24, stud. ak. eksp.
- 20) Dymitr Szydłowski, l. 23, stud. polit.
- 21) Józef Tarkowski, l. 24, stud. filoz.

- 22) Juliusz Wardern, l. 20, stud. polit.
- 23) Kazimierz Widuta, l. 22, stud. ak. wet.
- 24) Adam Wisiński, l. 19, stud. polit.
- 25) Wilhelm Zaróznny, l. 24, stud. praw.
- 26) Jan Jaskólski, l. 21, stud. filoz.
- 27) Andrzej Zboński, l. 21, stud. praw.

Wspomniani obwinieni stoją pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego. Dalej:

- 28) Włodzimerz Mayer, l. 27, urz. przyw.
- 29) Edmund Lipiec, l. 24, monter.
- 30) Władysław Kot, l. 26, stud. fil.
- 31) Tadeusz Kolasinski, l. 23, stud. polit.
- 32) Władysław Żółtowski, l. 19, słuch. wyższych kursów ziemiankich.

Tych znów obwinia prokuratura o nieposłuszeństwo organom policji, względnie kłótnię z nimi.

Akt oskarżenia obejmuje 14 stron bitego pisma maszynowego.

Jak słychać na polecenie Min. spraw, oskarżenie wniesie prokurator dr. Laniewski.

Termin rozprawy, wobec tego, że akt oskarżenia nie stał się jeszcze prawomocnym, nie został dotąd wyznaczony.

„Kopertowe” oszustwa mnożą się w nieskończoność.

Znowu ofiarą — Stanisławowianka.

(K. D.) Pani Kupferberg Rachela ze Stanisławowa (ul. Kolejowa 11) przybyła przedwczoraj do Lwowa celem wystarania się o paszport na wyjazd do Karlsbadu. Pod konsulem czechosłowackim przy ul. 3 Maja podszedł do niej mężczyzna w towarzystwie eleganckiej kobiety. Oboje byli bardzo dla p. Kupferbergowej uprzejmi, wyrażając swą gotowość załatwienia jej sprawy paszportowej.

Uradowana p. Kupferberg, która naśluchiwała się wiele jeszcze w Stanisławowie o trudnościach paszportowych, z wielką wdzięcznością skorzystała z uprzejmości grzecznej pary. Wręczyła nieznajomym nawet swe „potrzebne” pieniądze na dowód, że posiada gotówkę dla wyjazdu niezbędną. Ci przeliczyli pieniądze i włożyli je do koperty, którą oddali p. Kupferbergowej. Sami oddalili się.

Pani Kupferberg zajrzawszy do koperty, znalazła tam, skrawki starych gazet.

Notując fakt ten, będący dalszym ogniem nieskończonego łańcucha oszustw „kopertowych” z przykrością stwierdzamy, że ani w jednym wypadku kronika policyjna dotąd nie doniosła, o aresztowaniu choćby jednego takiego kopertowego manipulantu.

Widać stąd, że zbyt sprytnie urządzają się oni, by oko policji, było w stanie ich dostrzec.

A może kiedyś odnośnie wspomnianych oszustów spełni się przysłowie: „Nosił wilk, ponieśli i wilka?”

Narazie bądźmy cierpliwi i czekajmy, aż policja wpadnie na ich trop. Nie można bowiem wątpić, że energiczne poszukiwania za „koperciarzami” są w toku.

Przygoda romantycznej wdowy.

MILJONOWE OSZUSTWO RZEKOMEGO PUŁKOWNIKA TURECKIEGO.

(xy) Policji w Brukseli udało się przy pomocy policji paryskiej aresztować niebezpiecznego złodzieja i oszusta, 29-letniego Greka, Aleksandra Seurlettisa, który dokonałszy milionowych oszustw w Grecji, udał się do Francji, gdzie handlował kokainą.

Policja brukselska aresztowała Seurlettisa z powodu niezwykle śmiałego rabunku, dokonanego przez niego w Paryżu na osobie pani Casanova.

Pani Casanova, bogata wdówka, poznała Seurlettisa w jednym z parków paryskich. Przedstawił się jej jako pułkownik turecki Dino Bey, który przybył do Francji w tajnej misji. Wdówce podobał się „Turek” i zaprosiła go do siebie. Tam, przyjęła go bardzo gościnnie ucztą, w czasie której wypito bardzo dużo wina. Pani Casanova piła również wiele. Co się dalej stało, nie pamięta. Obudzila się następnego dnia w południe. Ktoś pukał gwałtownie do drzwi. Był to dozorca,

zaniepokojony tem, że pani Casanova nie wychodzi z swego mieszkania. Dopiero wówczas spostrzegła wdówka,

że jej pułkownik znikł z mieszkania, zabierając jej kosztowności na kwotę 400 tysięcy franków.

Zawiadomiona policja rozpoczęła śledztwo i stwierdziła, że pułkownik wyspał jej do wina środek oszalamiający, a potem ograbił jej mieszkanie, gdy spała twardym snem.

Poszukiwania policyjne stwierdziły, że oszust mieszkał w hotelu pod nazwiskiem Armarusza, Włocha z Bari i że wyjechał już z Paryża. Równocześnie policja dowiedziała się, że miał on kochankę, Luizę Daveine. W czasie jej nieobecności policja przeszukała mieszkanie i znalazła depeşe i dwa listy od rzekomego pułkownika. Dowiedziała się z nich, że oszust nazywa się Aleksander Seurlettis i że przebywał w Brukseli. Ponieważ Seurlettis podał swojej kochance dokładny



Wspaniały podwójny program „METRO GOLDWYN MEYER” w 18 aktach
Genjalny komik KAROL DANE (SLIM) w komedji p. t.

„Cyrkowiec”

oraz sensacyjno ero-
tyczny dramat p. t.

„OKRĘT GRZECHU”

Na pierwszy i ostatni
seans ceny niższe. 30600

swój adres, policja odszukała go z łatwością i aresztowała.

W walizkach Greka znaleziono jeszcze wiel-

ką ilość kosztowności, skradzionych pani Casanova.

Dotychczasowe próby zdobycia Atlantyku

Bohaterski, tragiczny lot polskich lotników majorów Idzikowskiego i Kubali z Paryża do Ameryki był dziewiątą próbą zdobycia Atlantyku w kierunku od brzegów europejskich ku amerykańskim. W przeciwnym bowiem kierunku Atlantyk został kilkakrotnie sforsowany przez lotników amerykańskich z płk. Lindbergiem na czele, a ostatnio przez Francuzów, lecących na „Złotym Ptaku” i Amerykanów na aparacie „Pathfinder”.

Próby przelotu Atlantyku z Europy do Ameryki datują się od pamiętnej tragicznej wyprawy Nungessera i Colli, którzy w dniu 8 maja 1927 roku wylecieli na samolocie „Biały Ptak” z lotniska w Le Bourget i zaginęli nad pustynnymi przestrzeniami Atlantyku.

W ślad za nimi w dniu 14 sierpnia 1927 wyleciały z Dessau dwa płatowce Junkersa „Bremen” i „Europa”, ale wkrótce zawróciły z nad Atlantyku.

W dwa tygodnie później, 2 września 1927 r., Francuzi Givon i Corbu podejmują nowy lot na samolocie „Błękitny Ptak”, ale po trzech godzinach lotu rezygnują, zwracając z nad oceanu i lądują w Le Bourget. To niepowodzenie na długi czas zniechęca Francuzów do próbowania szczytów nad oceanem. Dopiero po dwuletniej przerwie podjęli oni próbę przelecenia z Paryża do Nowego Jorku w ślad za lotnikami polskimi, która jak wiadomo nie powiodła się, gdyż „Znak Zapytania” zawrócił z nad Azorów, przeleciawszy 2500 kilometrów.

Niepowodzenie „Błękitnego Ptaka” nie powstrzymało Anglików od podjęcia jeszcze jednej próby. Dnia 16 września 1927 r. wylecieli z lotniska w Baldonnel w Irlandji do nowego Jorku lotnicy angielski Mac Intosh i irlandzki mjr. Fitzmaurice. Po kilku godzinach wrócili z drogi z powodu deszczu i przeciwnych wiatrów.

Nastąpiła zima i okres gwałtownych burz i orkanów na Atlantyku uniemożliwia zupełnie loty przez ocean.

Z wiosną 1928 r. znów odżywa żądza zdobycia palmy pierwszeństwa w przelocie z Europy do Ameryki. Dnia 13 marca 1928 r. wyleciał z lotniska Cranvella w Anglii jednooki kpt. Hinchcliffe z miss Elsie Mackay. Nie widziano ich więcej. Szare fale Atlantyku skryły zazdrośnie tajemnicę ich lotu.

Mija miesiąc. Dnia 12 kwietnia 1928 r. startują z Baldonnel lotnicy niemieccy Köhl i Hunenfeld, oraz lotnik irlandzki Fitzmaurice na samolocie „Bremen”. Po 30 godzinach lotu musieli wylądować z braku benzyny na zamrożonym jeziorze wysypki Greenly Island, leżącej o 8 klm. od stałego lądu Labradoru. I ten lot, mimo szczęśliwego wylądowania lotników, nie powiódł się, gdyż samolot nie dotarł do stałego lądu Ameryki.

Wreszcie po raz ósmy z kolei sięgnęli w roku zeszłym po zaszczytny tytuł zdobywców Atlantyku lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala.

Wystartowawszy z lotniska Le Bourget dnia 3 sierpnia 1928 r., dolecieli do Azorów, gdzie zepsuł im się motor, wskutek czego samolot „Marszałek Piłsudski” musiał zawrócić z drogi i wpadł do morza w odległości 60 km. od brzegów Hiszpanji. Wyratowani przez niemiecki statek handlowy „Samos” lotnicy nie zaniechali zamiaru przelotu przez Atlantyk.

Druga próba, podjęta niedawno przez bohaterów polskich zakończyła się, jak wiadomo, tragiczną śmiercią Idzikowskiego i rozbiciem samolotu, gdzieś na samotnych wyspach Azorskich, w samym sercu Atlantyku.

Burzliwy ocean strzeże zazdrośnie swej niezawisłości.

redaktor „Matina” — te trzy typy domów, które ministerjum pracy uznało za najodpowiedniejsze?

— Wszystkie trzy — odparł minister — posiadają cechę charakterystyczną, która stanie się cechą wspólną olbrzymiej większości naszych domów indywidualnych; jeden pokój ogólny, nazwany salą rodzinną, trzy pokoje, kuchnię, łazienkę, a w każdym razie miejsce na wannę i klozet.

Pierwszy typ, niedawno wystawiony, jest domkiem piętrowym. Na parterze podcienie prowadzi do niewielkiego przedpokoju, z którego wchodzi się do pokoju wspólnego o 4 m. 25 c. długości i 4 m. 15 c. szerokości. Dalej znajduje się kuchnia, wanna i jeden pokój sypialny. Na pierwszym piętrze znajduje się dalsze dwa pokoje sypialne, z których jeden ma drzwi oszklone, wiodące na taras otwarty, położony nad podcieniem. Szkielec tego domu tworzą znormalizowane ramy stalowe, szerokości metra, a wysokości piętrowej. Ramy te wypełniane są płytami lub kostkami celolitu, przepierzenia zaś wewnętrzne mogą być dowolne: z płyt cementowych lub gipsowych. Szybkość zmontowania takiego domu jest wprost zadziwiająca. Dwa ludzi może w półczwartą dnia dom taki wykończyć zupełnie. Cena takiego domu wynosi w Paryżu i jego okolicach 42.000 franków, a na prowincji 38.000.

Drugi typ, stosowany w Strasburgu, oparty jest na bardzo ciekawym typie domów stalowych, budowanych ostatnimi czasy w Niemczech. Dom ten parterowy, zbudowany jest całkowicie na piwnicach, do których wiodą schody zewnętrzne. Dom ten podzielony jest na dwie części: w jednej — trzy pokoje sypialne, w drugiej duża sala wspólna (4 m. 40 c. na 4 m. 7 d.), kuchnia z wanną, przedpokój, klozet i ganceczek. — Przewidziano tu wszystko z tą skrupulatnością, która jest cechą albatyków, a więc okiennice opuszczane, złożone ze sztabek, które można zmienić i lamp elektrycznych w każdym pokoju. Cena takiego domku nie przekracza 40.000 franków.

I ten domek zbudowany jest z ram stalowych, wypełnionych płytami cementowymi.

Trzeci wreszcie typ jest cały z metalu. Ściany, podłogi, taras utworzone są z płyt pustakowych, pokrytych z obu stron tynkiem nieprzepuszczalnym. — Nawet ramy drzwi zewnętrznych i wewnętrznych, oraz rany okienne są metalowe. Jest to zatem w całości dom metalowy. Cena 45.000 franków.

Według informacji „Przeglądu Budowlanego” każdy Francuz, pragnący uzyskać dom na własność, musi wpłacić 6 do 7 tysięcy franków tj. około 20 proc. kosztu budowy, poczem staje się właścicielem obciążonym splatami procentów i amortyzacją w ciągu lat 30-tych w wysokości 2 i pół do 3 i pół procent.

Szczęśliwa Francja!

Koszt budowy mieszkań u nas i we Francji

Minister francuski o budowie domów mieszkalnych.

Budowniczy J. Pianko przytacza w ostatnim zeszycie „Przeglądu Budowlanego” koszt budowy domu mieszkalnego.

Przyjmując koszt 1 m³ budowy domu z kanalizacją, wodociągami i instalacją, oświetleniem elektrycznym, przy masowej i znormalizowanej budowie na zł. 75.— i 1 m² placu na zł. 30.—, pisze p. Pianko, otrzymujemy faktyczny koszt budowy mieszkania wraz z placem:

1-no pokojowego:

$191,5 \times 75 + 45 \times 30 = 14363 + 1350 = \text{zł. } 15.713.$

2 - pokojowego:

$266,6 \times 75 + 65 \times 30 = 19995 + 1950 = \text{zł. } 21.945.$

3 - pokojowego:

$361,8 \times 75 + 85 \times 30 = 27135 + 2550 = \text{zł. } 29.685.$

Koszt placu stanowi w tym wypadku 8,6 proc. kosztu mieszkania.

Jest rzeczą charakterystyczną, że we Francji koszt całego domku o 4 pokojach z kuchnią i wanną, wynosi o połowę taniej.

Minister robót publicznych p. Louchet w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Matina” oświadczył: — Przed końcem jesieni — pierwsze domy będą zbudowane i zamieszkałe. A przed końcem roku przyszłego

posiadać ich będziemy we Francji od 50.000 do 60.000.

— Nie zapominajmy, że państwo nie przeprowadza samo tych budowli, nie targuje się, nie ogłasza przetargów na materiały, nie podejmuje się robót. Wszystkiego dokona przemysł prywatny. Otóż, przemysł musiał mieć czas na przygotowanie organizacji, a głównie na przystosowanie się do wymagań prawa, wymagań których trzymam się niezachwianie.

— Mianowicie?

— Przedewszystkiem, jak wskazuje powołanie do życia tych budowli: taniłość. Nie chciałem, pomimo podrożeń niektórych surowców, odstąpić od ceny ustalonej, wynoszącej 45.000 franków (około 15.000 złotych) za dom indywidualny, średniej wielkości, przyczem należy zaznaczyć, że jest to cena najwyższa i że będą domy jeszcze tańsze. Dalej trzymałem się tego, aby cena kupna obejmowała wszystko, a więc nie tylko fundamenty, budowlę samą, jej urządzenie, ale także kanalizację, wodociągi, gaz i elektryczność, a ponadto schowanki i ogrzewanie centralne. Wreszcie nalegałem na to, aby montowanie takich domów mogło być szybkie i proste.

— A jak przedstawiają się — nvtal dale?

CENY ZIEMI W POLSCE.

Warszawa, 23 lipca. (AW.) Najwyższe ceny ziemi spotykamy w woj. kieleckim (powiaty nadwiślańskie), oraz na granicy woj. krakowskiego i lwowskiego. W miarę posuwania się na południowy wschód ceny ziemi spadają. Najniższe w powiecie poleskim, ceny ziemi na zachodzie Polski są najbardziej zbliżone do cen przeciętnych. W porównaniu do roku 1927 widzimy duży wzrost cen dochodzący do 60 procent.

ROZWÓJ DRÓG BITYCH W POLSCE.

Warszawa, 23 lipca. Mimo wzrastającej mechanizacji ruchu kołowego w całym kraju rozwój dróg bitych, utrzymywanych przez gminy miejskie, idzie powoli. Według statystyki w ciągu ostatniego 10-lecia przybyło 1.224.269 km. dróg bitych. Stanowi to około 21 procent ogólnej ilości dróg. Daleko lepiej przedstawia się budowa mostów na drogach bitych. Liczba mostów drewnianych wzrosła o 48 procent, z innych materiałów o 58 proc.

Memoriał przemysłowców w sprawie ulgowych paszportów zagran.

Zrzeszenie Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski wniosło do władz centralnych memoriał o liberalizacji przepisów, dotyczących wydawania paszportów ulgowych w sprawach przemysłowych i handlowych oraz wprowadzenie w tej dziedzinie następujących nowych zasad:

1. Paszporty roczne, wielokrotne ulgowe w sprawach przemysłowych i handlowych, mają być wydawane kilku urzędnikom lub właścicielom tego samego przedsiębiorstwa bez ograniczeń.

2. Paszporty ulgowe przemysłowe i handlowe na jednorazowy wyjazd wydaje się z ważnością 3-miesięczną.

3. Upoważnione do wydawania paszportów ulgowych przemysłowych i handlowych są władze administracyjne I. instancji bez specjalnego zezwolenia woj., a za zaświadczeniami Izb przemysłowo - handlowych.

4. Dla oficerów rezerwowych niepotrzebne jest zezwolenie DOK., lecz wystarczy zezwolenie PKU., które winno być wydane bez trudności o ile termin ważności paszportu nie schodzi się z terminem ćwiczeń danego oficera rezerwy.

5. Paszporty przemysłowe i handlowe wystawia się z reguły z ważnością „na wszystkie kraje Europy z wyjątkiem Litwy i Sowietów” — bez specyfikacji krajów.

O porozumieniu Anglii z Sowietami

Moskwa. (Pat.). Tass. Dziś rano wręczono norweskiemu charge d'affaires Danielseni podpisaną przez Karachana odpowiedź na notę Danielsena z dnia 17 bm., która zawierała zawiadomienie rządu angielskiego o jego zgodzie na podjęcie dyplomatycznych stosunków pomiędzy ZSSR. a Wielką Brytanią.

Nota sowiecka przyjmuje do wiadomości zawiadomienie rządu angielskiego, dotyczące jego dobrej woli w kierunku podjęcia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Wielką Brytanią a ZSSR., „przerwanych bynajmniej nie z winy ani też na życzenie rządów sowieckiego”.

Dalej zaznacza nota, iż rząd sowiecki wita te propozycje w interesie obu krajów oraz w interesie sprawy pokoju i wyraża zdanie, że konieczne jest zawarcie w najbliższym czasie trwałego układu w kwestjach spornych. Rząd sowiecki sądzi, że ten trwały układ może dojść do skutku jedynie w drodze traktowania obu stron na zasadzie równości oraz przez zachowanie wzajemnej godności i szacunku.

RAUT NA CZĘŚĆ UCZESTNIKÓW KONGRESU CHIRURGÓW.

Warszawa. 23 lipca. (Pat.). Wczoraj na część uczestników kongresu międzynarodowego Tow. chirurgicznego, odbyło się na Zamku przyjęciu byli obecni wiceminister spraw zażenit Rzpłitej, honory gospodarza domu czy nił szef kancelarii cywilnej dr. Lisiewicz. Na przyjęciu obecni byli wiceministrowie praw zagranicznych dr. Wysocki, zast. szefa protokołu dyplomatycznego Przeździecki i i. W wieczorem w pałacu Rady ministrów podejmował uczestników kongresu jego przewodniczącym prof. Hartman z Paryża. W bankiecie wzięli udział: zastępca prezesa Rady min., minister Składkowski, wiceminister Wysocki, komisarz rządu Jaroszewicz, wiceprezydent miasta prof. Błędowski oraz szereg przedstawicieli władz.

AGENCJE DZIENNIKARSKIE I BIULETYNY PRASOWE PODLEGAJĄ CENZURZE.

Warszawa. 23. 7. (AW.). Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło okólnikiem podległe władze, że wydawane przez agencje dziennikarskiej prasowe biuletyny podlegają ogólnym postanowieniom ustawy prasowej, ponieważ posiadają wszelkie cechy czasopism. Biuletyny prasowe i agencji dziennikarskich podlegają cenzurze i muszą być podpisane przez redaktora i wydawcę.

1-szy dzień rozprawy przeciw Ulitzowi.

Katowice. Jak już donosiliśmy, rozpoczął się wczoraj przed Izłą karną sądu okr. w Katowicach wielki proces przeciw Ottonowi Ulitzowi, przewodniczącemu niemieckiego Volksbundu i b. posłowi na Sejm śląski, oskarżonemu o pomoc w dezercji poborowemu Wiktorowi Bialusze, któremu jako przewodniczącemu Volksbundu wystawił na arkuszu firmowym Volksbundu poświadczenie z datą: Katowice, 15 czerwca 1925, stwierdzające, że Bialucha jest członkiem Volksbundu i jako popisowy musi uciekać do Niemiec, który to czyn stanowi występki z ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Rozprawa ta wywołała wielkie zainteresowanie, przyczem uderzającą jest wielka liczba obecnych na rozprawie dziennikarzy szczególnie niemieckich. Rozprawie przysłuchuje się prezes Volksbundu książę Pszezyński, oraz zastępca generalnego konsula niemieckiego w Katowicach. Wczorajsza rozprawa obfitowała w wielką ilość sensacyjnych momentów i pozwoliła wglądać w sposoby działania podziemnej niewidzialnej walki dwóch wywiadów i ujawniła metody ich działania.

ZEZNANIA OSKARZONEGO.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Ulitzę, który zeznaje w języku niemieckim. Oskarżony zaprzeczył, by powołany w akcie oskarżenia dokument pochodził od niego, w szczególności, by podpis pochodził z jego ręki.

Przewodniczący powołał 34 świadków tak ze strony oskarżenia, jak i obrony. obrońcy wniosli o dopuszczenie nowych rzeczoznawców, prócz powołanego z urzędu prof. Króla z Krakowa. Sąd rozstrzygnął, aby zaważać tych rzeczoznawców o ile w toku rozprawy zajdzie tego potrzeba.

PIERWSI ŚWIADKOWIE.

W dalszym ciągu rozprawy przystąpiono do przesłuchania świadków.

Kierownik wydziału wojskowego komisariatu generalnego Rzpłtej w Gdańsku kapitan Zychon, dawny oficer drugiego oddziału w Katowicach, zeznaje, że otrzymał on informacje o ścisłych stosunkach łączących Volksbund z generalnym konsulem niemieckim w Katowicach. Celem wyjaśnienia rodzaju i rozmiarów tych stosunków zaangażował on w październiku 1925 agenta Pielewskiego, któremu udało się nawiązać kontakt ze współpracownikami Volksbundu oraz

szoferem konsulatu niemieckiego. W krótkim czasie Pielewski otrzymał dokumenty, które mu wręczyła jedna z pracowniczek Volksbundu. Dokumenty te dotyczące Bialucha zostały sfotografowane a fotograficzna odbitka przesłana prokuratorowi, stanowi podstawę obecnego aktu oskarżenia. Z dalszych zeznań świadka wynika, że niemiecki kontrwywiad we Wrocławiu usiłował w roku 1927 uprowadzić do Niemiec głównych świadków oskarżenia a mianowicie dwie wyżej wspomniane współpracowniczki Volksbundu. Kpt. Zychon podkreśla z wielkim naciskiem, że legitymacje Volksbundu respektowane były narówni z paszportami przy przekraczaniu granicy do Niemiec. Jego ludzie za tymi legitymacjami przechodzili na niemiecki Śląsk. W dalszym ciągu świadek wykazuje, że poczta Volksbundu w zaplombowanych walizkach dyplomatycznych przewożona była samochemdem generalnego konsulatu niemieckiego w Katowicach z Bytomią do Polski i odwrotnie. Walizy te oddawał szofer konsulatu w biurze Volksbundu w Katowicach. Oświadczenie to robi na sali niesłychane wrażenie.

Św. adw. Wolny, były marszałek Sejmu Śląskiego wyraził swą opinię, że dokument stanowiący podstawę oskarżenia nie jest autentyczny.

Świadek Pielawski zeznał, że miał kilkakrotnie w rękach akta Volksbundu i raz widział papier, na którym rozstrzelonym drukiem było wypisane nazwisko Bialucha.

Świadek Wulkówna, pracująca w swoim czasie w biurze Volksbundu, powiada, iż często zgłaszali się tam mężczyźni w wieku lat 21, którzy oświadczały, iż są Niemcami i nie chcą służyć w wojsku pol. Wulkówna znając język polski, tłumaczyła z polskiego na niemieckie metryki tych ludzi. Gdy pewnego razu pytała innych urzędników, w jakim celu dokonywane są tych tłumaczeń, otrzymała odpowiedź, iż ci ludzie zgłaszają się o ułatwienie ucieczki do Niemiec przed woj- skiem.

Następnie świadek Kneblówna, była pracownica biura generalnego konsulatu niemieckiego w Katowicach, opowiadała, iż do urzędników konsulatu zgłaszali się poborowi, chcący się uchylić od służby wojskowej w Polsce.

Tych ludzi odsyłano do biur Volksbundu, który miał im ułatwić wyjazd za granicę.

O godz. 19¹⁵ rozprawa dzisiejsza została odroczone do jutra do godz. 8³⁰ rano.

Dokoła konfliktu chińsko-sowieckiego.

SOWIETY ODRZUCAJĄ POŚREDNICTWO FRANCJI.

Moskwa. 23. 7. (PAT.). Komisariat spraw zagranicznych ogłasza następujący komunikat: Rząd francuski zwrócił się do rządu sowieckiego z propozycją podjęcia się pośrednictwa celem pokojowego załatwienia konfliktu sowiecko-chińskiego. Propozycja ta uczyniona była w Paryżu przez ministra Brianda ambasadorowi Dowgalewskiemu i w Moskwie przez ambasadora Herberta Karachanowi. W dniu wczorajszym Karachan w imieniu rządu sowieckiego udzielił ambasadorowi francuskiemu Herbertowi odpowiedzi, zaznaczając, że propozycja francuskiego ministra spraw zagranicznych winna być należyście oceniona. Wszelako rząd sowiecki musi stwierdzić, że propozycja ta nie ma racji bytu wobec odmowy władz chińskich przywrócenia należytej podstawy prawnej, co jest niezbędnym warunkiem porozumienia, jak to już zaznaczyła nota sowiecka z dnia 13 bm.

Co się tyczy sprawy możliwych późniejszych komplikacji, to rząd sowiecki musi zaznaczyć, iż nikt tak nie troszczy się o utrzy-

manie pokoju, jak właśnie rząd sowiecki, o ile to od niego zależy. Niema najmniejszej wątpliwości, że Związek sowiecki był i pozostanie szansem pokoju.

CHINY ŻADAJĄ POŚREDNICTWA LIGI NARODÓW.

Berlin. 23. 7. (PAT.). Donoszą tu z Londynu: Wiadomości otrzymywane w ciągu dnia dzisiejszego z Szanghaju mają potwierdzać, iż stanowisko rządu nankińskiego uległo zasadniczej zmianie. Według depeszy „Timesa” w związku z wczorajszymi obradami lea- derów stronnictw chińskich z Czang Kai Szkiem ogłoszony został komunikat, który przypomina, iż

rząd narodowy spełni swój obowiązek dalszego czynienia starań w kierunku porozumienia się z Sowietami na drodze rokowań pokojowych oraz unikania zarządzeń wojennych nawet wtedy, gdyby Sowiety rozpoczęły kroki zaczepne.

Jeżeli rząd sowiecki dopuści się świadomie naruszenia paktu Kelloga, to rząd chiński zgodnie z postanowieniami Ligi Narodów

zwrócić się ma do Rady Ligi Narodów z prośbą o interwencję.

Przedstawicielom dyplomatycznym Chin zagranicą polecono zakomunikować tę decyzję wszystkim państwom, z jednoczesnym potwierdzeniem, że Chiny godzą się powierzyć

załatwienie konfliktu Lidge Narodów.

Według informacji „Daily Telegraph” poseł chiński w Finlandji otrzymał polecenie udania się niezwłocznie do Moskwy celem nawiązania rokowań z rządem sowieckim.

Błp. Dr. Dawid Reizes.

(KD) Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego w Zakopanem błp. dra Dawida Reizesa, jednego z najstarszych lekarzy lwowskiej Kasy chorych. Zmarły należał do najbardziej znanych i cenionych lekarzy we Lwowie, tak ze względu na swoją wiedzę, jakoteż odnoszenie się do wszystkich, którzy się doń kiedykolwiek po radę i pomoc zwracali. Cześć Jego pamięci.

Tragiczna pomyłka policji.

Zamiast bandyty zabito solidnego kupca.

Warszawa. (f. — telef.) Z Wilna donoszą o tragicznej pomyłce tamtejszej policji, której ofiarą padł kupiec wzięty za włamywacza. Dwaj wywiadowcy policyjni oczekiwali w pewnym miejscu na znanego włamywacza, który wedle otrzymanych wiadomości miał tamtędy przechodzić. W tym samym czasie wracał do domu kupiec Rundstein, który niósł wielką tekę. Wywiadowcy przypuszczając, że mają do czynienia z poszukiwanym

włamywaczem, wezwali kupca do zatrzymania się. Rundstein, który miał w tecze 18.000 zł., sądząc, że ma do czynienia z bandytami, zaczął uciekać. Wywiadowcy wezwali go powtórnie do zatrzymania się a gdy to nie odniosło skutku, jeden z nich strzelił kilkakrotnie, kładąc kupca trupem na miejscu. Tragiczny ten wypadek wywołał w kołach policji wileńskiej wielką konsternację.

Skrytobójcze otrucie.

Omyłka sądowa i rewizja procesu trucielińskiego.

Wielką sensację budzi w Szwajcarii sprawa dr. Riedla i Antoniny Guali, których adwokat podał obecnie po paru latach od chwili ukończenia sprawy podanie o rewizję procesu.

Sprawa przedstawia się następująco:

W czerwcu 1926 roku dr. Riedel i niejaka Antonina Guala, zasądzeni zostali przez berneński sąd przysięgłych na karę po dwadzieścia lat ciężkiego więzienia za skrytobójcze otrucie arsenikiem żony doktora Riedla.

Dr. Riedel, który przebywał jako student w Zurychu poślubił w roku 1920 o dwa lata starszą od siebie p. Idę Schnewlin. Małżeństwo było nieszczęśliwe, a w roku 1924 Riedel poznawszy pannę Gualę młodą adeptkę muzyki, wniósł skargę rozwodową przeciwko swej żonie. Po przewodzie sądowym uznano małżeństwo za rozwiedzione z winy Riedla, a to z powodu jego stosunku do panny Guali. Równocześnie wyznaczono Riedlowi jednoroczny okres, po którym wolno mu było poślubić p. Gualę. Riedel wraz z towarzyszką przenieśli się na prowincję, gdzie Riedel jako lekarz rozpoczął praktykę. Tymczasem nastąpił niezwykły zwrot. W czasie odwiedzin Riedla u byłej żony, względnie dziecka, które bardzo kocha, p. Riedel nakłoniła go do powtórnego zaślubienia jej, aby krzywdę wyrządzoną rozwodem dziecku wynagrodzić. Po gwałtownej walce z panną Gualą, ta 18 listopada 1925 roku, a więc za dzień przed upływem terminu rocznego wyjechała, a w pięć dni później

Riedel wstąpił w związki małżeńskie z swoją dawną żoną.

Po powrocie p. Guali, prawowita małżonka Riedla zgodziła się, by p. Guala za-

mieszkała z małżeństwem pod wspólnym dachem. To pożyte

w trójkę

trwało bez zakłócenia przez trzy tygodnie.

18 grudnia zmarła pani Riedel, sekcja wykazała

zatrucie arsenikiem, który pochodził z apteki doktora.

Sędziowie przysięgli z dwóch możliwości a mianowicie samobójstwa i mordu, dokonanego przez jedno lub oboje oskarżonych, wybrali drugą ewentualność. Skazani dotąd przebywają w zakładzie karnym.

Adwokat skazanych oskarża w swym podaniu, że sąd oparł się wyłącznie na aktach śledztwa a przewodniczący trybunału uważał za kłamstwo, gdy oskarżeni próbowali bronić się inaczej niż w zeznaniach w śledztwie złożonych. Przesłuchany zaś jako świadek sędzia śledczy stwierdził, że wszystko śledztwie odbyło się wedle prawa, a na oskarżonych nie wywierano żadnego przymusu.

Obronca przedłożył psychologowi doktorowi Krönerowi

pamiętnik zmarłej kobiety.

Opinia tego znawcy jest nadzwyczaj ciekawa. Dr. Kröner rozważa pojedyncze zdania pamiętnika i porównuje je z faktami, które obiektywnie można było ustalić. Opinia znawcy stwierdza, że pani Riedel także w tym czasie, gdy nie żyła z mężem czuła się nieszczęśliwą, prześladowaną i niezrozumianą.

Pamiętnik więc przedstawia obraz osoby nerwowo ciężko obciążonej, której zeznania przed sądem byłyby niewątpliwie bardzo ostrożnie rozważane, gdyby mogła osobiście w sądzie się zjawić.

Katastrofa autobusowa.

WÓZ STANĄŁ W PŁOMIENIACH. PASAŻEROWIE LEDWO USZLI Z ŻYCIEM.

Przemysł, w lipcu.

(Od naszego korespondenta).

(m) Pomiędzy Radymnem a Skoloszowem wydarzyła się onegdaj katastrofa autobusowa. Oto autobus pasażerski, należący do firmy M. Fliegel i Ska, a kursujący stale między Przemysłem a Jarosławiem, stanął nagle w płomieniach. Na skutek alarmu, wszech tego przez pasażerów, szofer wstrzymał samochód, tak, że podróżni mieli jeszcze czas w wielkim pośpiechu wyskoczyć z płonącego samochodu, który też wkrótce spalił się niemal doszczętnie.

Zaznaczyć należy, że był to nowy sześciocyndrowy wóz marki „Chewrolet”, który pełnił służbę komunikacyjną.

Przyczyna pożaru dotąd nie została wyświetlona. Z pasażerów ani ze służby samochodowej nikt szwanku nie doznał.

Katastrofa na przejeździe kolejow.

Warszawa. (f. — telef.) Na przejeździe kolejowym między Głuszcem a Czerwcią wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa. Przez tor kolejowy przejeżdżał wóz, na którym siedziało 4 osoby. Gdy wóz znajdował się na środku toru nadjechał nagle pociąg osobowy. Maszynista mimo wysiłków nie zdążył zahamować pociągu. Parowóz uderzył o furmankę i rozbił ją doszczętnie. Trzech jadących furmanka, a mianowicie 67-letni Jarczyński, 26-letni syn jego Władysław i 25-letni Goracz zginęli na miejscu. Ocalał jedynie 8-letni chłopak Kwiecieński, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Pływający pałac w Gdyni.

Gdynia. (AW.) Onegdaj rano przybył tu po raz pierwszy luksusowy dwukominowy statek „Espagne” zwany powszechnie „pływającym pałacem”. Statkiem przybyli lekarze na międzynarodowy zjazd chirurgów. — O godzinie 19.30 „Espagne” opuściła Gdynię, zabierając na pokład p. ambasadorową Laroche, która udaje się na wakacje letnie do kraju, oraz 80 kilku podoficerów polskiej marynarki wojennej, którzy udają się do Tulonu celem odebrania pierwszej łodzi podwodnej.

KONFERENCJA KOLEJOWA.

Warszawa. (AW) Wczoraj rozpoczęła się w Konstancji międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem Polski, Rumunii, Grecji i Turcji. Przedmiotem obrad są kwestie bezpośredniej komunikacji z Lewantem co już było omawiano podczas poprzednich obrad. Obecne narady doprowadzą prawdopodobnie do uzgodnienia spornych kwestyj. Ministerstwo komunikacji w Polsce reprezentują: naczelnik wydziału dr. Taszycki i st. referent Bartkiewicz.

NIE BĘDZIE DOŻYNEK!

Warszawa. (f. — telef.). Centralne Tow. Rolnicze w porozumieniu z kancelarią cywilną p. Prezydenta Rzpltej postanowiło w tym roku nie urządzać dożynek, a to na życzenie p. Prezydenta, który nie chce przerywać urzędnikom urlopów, oraz ze względu na wystawę w Poznaniu. Prawdopodobnie uroczystości te odbywać się będą tylko co trzy lata, wobec czego najbliższe dożynki odbyły się dopiero w roku 1931.

PROJEKT USTAWY SPOŁECZNEJ.

Warszawa. (AW.). Podjęta została praca przygotowawcza do projektu ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia i opieki społecznej. Ustawa uregulować ma kwestję pokrywania kosztów leczenia ubogich na obszarze całego państwa. Dążeniem ustawy jest, aby koszt leczenia nie obciążał wyłącznie gminy. Projektowane jest częściowe lub całkowite obciążenie wojew. związków komunalnych kosztem leczenia pewnej kategorii chorych, jak gruźlików, umysłowo-chorych itp. W ten sposób związek komunalny będzie odgrywał rolę czynnika wyrównawczego ciężarów, za leczenie i opiekę społeczną.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 24. lipca. Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8'88½ zł. przy spokojnej tendencji.

POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa. (f. — telef.). Marszałek Piłsudski, który bawił jakiś czas w Sulejówku powrócił wczoraj do Warszawy. Wieczorem Marszałek odbył przechadzkę po Alejach Ujazdowskich, a następnie udał się do Belwederu, gdzie dłuższy czas pracował w swoim gabinecie.

Tragiczna śmierć polskiej nauczycielki.

Warszawa. (f. — telef.) Z Kowna donoszą, że w obozie koncentracyjnym w Wornjach popełniła samobójstwo przez powieszenie b. nauczycielka szkoły powszechnej w Birzaczach, 24-letnia Anna Świętoźska. Nie mogła ona znieść katuszy meralnych, spowodowanych dwuletnim zamknięciem w obozie. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie.

Kupuj towary krajowe

Komunikat Nr. I.

Niniejszem podaję do łask. wiadomości, że wszelkie przygotowania do sprzedaży obuwia na czas wakacji są w pełnym toku i upraszam o łaskawe zarezerwowanie swego zapotrzebowania.

Czas rozpoczęcia sprzedaży oraz bliższe szczegóły zapodam osobno.

3064

I. SCHLEIER, główny skład obuwia
Lwów, Legionów I. 35, telef. Nr. 1007.

Prawda o stosunkach na Kulparkowie?

Rewelacyjne wyniki badań Komisji Ministerjalnej. — Bezpodstawność wszystkich zarzutów, stawianych dyrektorowi Drowi Bednarzowi.

Warszawa 24 lipca. Wróciła tu śledcza Komisja Ministerjalna, która przez 3 dni bawiła w Kulparkowie i badała liczne zarzuty podniesione przez większą część grona tamt. lekarzy przeciw dyrektorowi Zakładu drowi Bednarzowi. Jak się Wasz korespondent dowiadyuje, Komisja przywiozła ze sobą bardzo obfity materiał dostarczony przez 3-dniowe dochodzenia na miejscu. Wynik tych dochodzeń jest całkiem negatywny i obalający wszystkie zarzuty dyrektorowi drowi Bednarzowi, stawiane.

Nie wykazano, by w Kulparkowie działły się jakiegokolwiek nadużycia. Nie potwierdzono, by chorzy doznawali jakichkolwiek krzywd. Dalej, by służba i lekarz naczelny źle obchodzili się z chorymi. Upadły wreszcie twierdzenia o stosowaniu nieodpowiednich metod leczniczych, złem odżywianiu chorych i niedostatecznym opalaniu sal. Słowem wszystkie zarzuty okazały się całkiem bezpodstawne.

(Informacje powyższe — jak donosi nasz korespondent — pochodzą ze źródeł miarodajnych, które miały możność obiektywnego zetknięcia się z całością materiału.

Na odpowiedzialność tych informatorów

zamieszczamy powyższe uwagi w celu uspokojenia opinii, zastrzegając sobie powrót do pewnego oddania sprawy po uprząstkowaniu materiału komisyjnego. Red.).

Śmierć Carmeny.

Z zazdrości zasztyletował swoją kochankę.

(xy) Przed sądem przysięgłych w Paryżu stanął onegdaj młody robotnik, 18-letni Jakób Cendrier,

oskarżony o zamordowanie 16-letniej swej kochanki, Hiszpanki, Florentyny Alonza.

Cendrier poznał pewnego razu na stacji kolejki podziemnej 16-letnią ognistą Hiszpankę, Florentynę Alonza, znaną pod przydomkiem „Carmen”. Młody robotnik zakochał się w niej na zabój, tem bardziej, że

dziewczyna umiała podsycać miłość, otaczając się rojem wielbicieli.

Umysłnie wzbudzała u wszystkich zazdrość, bo to schlebiali jej próżności, a powtóre zapewniało jej liczne podarunki. Ale Cendrier chciał, aby została wyłącznie jego kochanką. Idylla trwała jednak tylko kilka dni Cendrier

wydał wszystkie swoje pieniądze na podarunki,

a nawet wziął zaliczkę na przyszłą pensję.

Pewnego dnia w kinie wybuchła między nimi gwałtowna sprzeczka.

Młoda Carmen okazywała zbyt wiele czułości swoim wielbicielom,

co wzbudziło w zazdrośnym Cendrierze pohamowany gniew. Oboje rozeszli się po-

gniewani. Nazajutrz Cendrier chciał się pogodzić z Carmen i obiecał jej nowy sweter.

— Nie potrzebuję twego sweteru! — krzyknęła. — Nie masz ani jednego sou! Szkoda, żebyś nalegał...

I chciała odejść. Wówczas zrozpaczony Cendrier wyjął sztylet i zadał jej dwa ciosy.

Nieszczęśliwa Carmen, zraniona w piersi, padła martwa na ziemię.

Przed sądem przysięgłych oświadczył Cendrier, że nie zdawał sobie sprawy ze swojego czynu.

„Wolę widzieć ją martwą, niż z innym!” — oświadczył.

W czasie rozprawy rozgrywały się dramatyczne sceny, gdyż zjawily się w charakterze świadków obie matki, oskarżonego i jego ofiary.

Sąd uznał Cendriera winnym morderstwa, ale dokonanego w chwili podniecenia. Z powodu jego małoletności

skazano go na kolonie karna.

Upały i mrozy a konjunktura gospodarcza.

Warszawa. (f. — telef.) W świecie kupieckim twierdzą, że gwałtowne zmiany atmosferyczne. w jakie obfituje rok obecny. odbijają się bardzo dotkliwie na położeniu kupiectwa. Silne mrozy w zimie, a obecnie upały, powodują osłabienie się konjunktury gospodarczej. Obecnie zaobserwowano na prowiej zwrócenie zwrócenia ilość protestów wekslowych, co jest przypisywane w dużym stopniu obecnym upałom. Niemniej kupiectwo nie traci nadziei, iż we wrześniu nastąpi zmiana na lepsze.

Wybitni politycy francuscy o Stanach Zjednoczonych Europy.

Paneuropejska Liga rozpisała ankietę do różnych wybitnych polityków europejskich na temat ich opinii o powstaniu „Stanów Zjednoczonych” Europy.

Podajemy tutaj kilka ciekawych odpowiedzi na tę ankietę:

Joseph Caillaux, (były minister finansów we Francji):

— Pozwólcie nam zmobilizować nasze siły, abyśmy mogli uratować życie cywilizacji, stary kontynent od tragicznej śmierci, lub powolnej agonii, które mu zagrażają.

Pozwólcie nam podjąć pracę, nam wszystkim, którzy najgłębiej kochamy swój kraj i nie możemy zamknąć oczu na tę prawdę, że pa- trjotyzm 20 go wieku jest ściśle złączony z poczuciem europeizmu.

Edward Herriot (były premier francuski): — Największym moim pragnieniem jest dożyć dnia urzeczywistnienia Stanów Zjednoczonych Europy.

Jeżeli z tak wielką dozą odwagi walczyłem o stworzenie Ligi Narodów, to właśnie dlatego, że w tej instytucji widziałem pierwszy zaciąg Stanów Zjednoczonych Europy.

Paweł Painlevé (francuski minister wojny): — Rozbłyśnięcie dzień, może wcześniej, niż przypuszczaliśmy, kiedy z gorzkich rozczarowań okresu powojennego wykielkują prawdziwe nauki wyciągnięte z wojny, kiedy ludy zerwają dzielące je dotychczas szranki nienawiści i egoizmu i gdy zdolności swoje będą mogły rozwijać nie w kierunku wzajemnego zabijania się, ale w kierunku pracy dla ujarz- mienia opornej materji i zwalczania nawiedzających ludzkość plag.

Rowerzysta zabija ścigającego go rolnika, a zaś jego brata rani ciężko.

Wezoraj o godz. 2-giej w nocy Iwan Terlecki, syn Wasyla, oraz brat jego Mikołaj, rolnicy z Hankowie pow. Sniatyn, usłyszeli ujadanie psa na podwórzu i zauważyli przez okno nieznanego osobnika, stojącego przed bramą. Gdy wyszli obaj na podwórze, osobnik ów prowadząc rower w towarzystwie drugiego rowerzysty, zaczął oddalać się. W momencie, gdy Terleccy zbliżyli się do nich, jeden z osobników strzelił do I. Terleckiego, zabijając go na miejscu, uciekającego zaś Mikołaja ranił. Sprawcy pozostawiając rower, zbiegli. Dochodzenia w toku.

Aforyzmy.

Najeźściej ten, kto zbyt mocno zadziera głowę do góry, nie widzi małych przeszkód pod nogami i stąd jego potem upadek.

Życie trzeba używać jak cygaro... Wielu jednak przez nieuwagę bierze zawsze zapalony koniec do ust.

Upalne lato zapanowało w całej Europie.

Temperatura w Polsce dochodzi do 47 stopni.

Warszawa. (f. — telef.). Wczoraj w Warszawie było 33 i pół st. Cels. w cieniu. W południe upał dochodził do 12 st. Cels.

Lwów. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano 33 st. Cels.

Gdańsk. 23. 7. (AW.). Wybrzeża zatoki Gdańskiej i Motławy zaroili się wczoraj od ludzi szukających ochłody w wodzie. Podczas kąpieli w Motławie poczęli tonąć dwaj 17-letni młodzieńcy Klinski i Klatt. Pospieszył im z pomocą starszy brat Klatt, mimo to jednak wszyscy trzej utonęli.

Warszawa. (f. — telef.). W dniu wczorajszym po przejściu nad ranem burz zapanowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu niewielkim. O godzinie 8 rano temperatura wynosiła od 21 st. na Wileńszczyźnie i Polesiu do 26 st. w Małopolsce. O godzinie 14 zanotowano następujące temperatury: 27 w Wilnie, 28 w Warszawie i Białym Stoku, 29 w Toruniu i Pińsku, 30 w Poznaniu i Krakowie, 31 w Tarnopolu i 32 w Przemyśle.

Warszawa. (f. — telef.). Nad Krakowem przeszła w dniu wczorajszym silna fala upałów. W godzinach popołudniowych zanotowano 47 st. C. w słońcu. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy kilkunastu osobom.

Warszawa. (f. — telef.). W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Warszawie kilka dalszych wypadków porażenia słonecznego, które zakończyły się śmiercią.

Obok domu przy ulicy Twardej 7. zaślubił nagle 60-letni kupiec Bernstein, zanim przybyła pomoc lekarska, kupiec zmarł. Na placu Napoleona zaślubił Franc. Suchecki,

którego odwieziono do domu. Na ul. Marszałka Focha zaślubił 24-letni pomocnik kupiecki Kaufmann. Po udzieleniu pomocy odwieziono go do szpitala. Ponadto pogotowie ratunkowe interwenjowało jeszcze w kilku wypadkach cięższego porażenia.

Berlin. 23. 7. (AW.). Berlin przeżył dziś formalną noc podzwrotnikową, jakiej nie pamiętają mieszkańcy od kilkudziesięciu lat. Najniższa temperatura w ciągu nocy wynosiła 26 st. Wielu ludzi z powodu duszności nie mogło oka zmróżyć. Upały trwały również dziś przedpołudniem. Miasto wygląda jak wymarłe. Mieszkańcy tylko w razie konieczności wychodzą na ulice. Stacje meteorologiczne zapowiadają upały na dalszych kilka dni.

W Hamburgu zanotowano w cieniu 32 st., w słońcu 45 st. Cels. Gwałtowna burza, jaka przeszła w nocy nad miastem nie spowodowała obniżenia temperatury.

Norymberga. 28. 7. (AW.). Podczas ostatnich trzech dni pogotowie ratunkowe udzieliło w Norymberdze 6000 razy pomocy doraźnej uczestnikom wielkiego robotniczego święta sportowego. 130 osób odwieziono do szpitala.

Moskwa. 23. 7. (AW.). W ciągu dnia wczorajszego w Moskwie i innych miastach rosyjskich niezwykle silne upały. Podczas kąpieli w rzece Moskwie utonęło 16 osób. W innych miastach zanotowano ponad 20 wypadków śmierci od porażenia słonecznego i podczas kąpieli.

Nieoczekiwane możliwości rozwoju przyszłej kinematografii.

Szereg udanych eksperymentów w dziedzinie nowoczesnej kinematografii, przekonywa nas, że możliwości rozwoju sztuki filmowej są niemal nieograniczone. Jeśli zważymy szalony postęp radia, fotografii, filmu dźwiękowego oraz telewizji w ciągu ostatnich dziesięciu lat, to nie będziemy mogli poczytać za czczą fantazję horoskopów, jakie stawiają przyszłość kinematografii najwybitniejsi na świecie reżyserzy.

I tak, Fred Niblo, którego niezapomnianym dziełem jest „Ben Hur” widzi niejako rozwiązanie problemu teatru przyszłości w obecnym systemie łącznej transmisji radiowej.

„Prawdopodobnie zbudowane zostaną olbrzymie teatry w wielkich miastach, w których filmy mówiące przedstawiane będą w idealnych warunkach”, powiada Niblo. „Z absolutnie doskonałą projekcją i reprodukcją dźwięku i z kontrolowaniem biegu filmu, zgodnie z pauzami, niezbędnymi dla śmiechu, czy innego reagowania publiczności, tak jak w „żywym” teatrze. „A więc, za pomocą transmisji radiowej, aparaty projekcyjne i dźwiękowe we wszystkich teatrach, połączonych w „konsorcjum”, z owym głównym teatrem — macierzą, działać będą w zupełnej synchronizacji. Innymi słowy,

teatry, jak obecnie stacje radiowe, kontrolowane będą jakby z centralnej stacji nadawczej, transmitującej kompletne programy widowiskowo-słuchowiskowe.

Tod Browning, zwany „Edgarem Alłamem Poe filmu”, a to ze względu na niesamowite filmy, realizowane przezeń przy udziale Lon Chaneya, jest zdania, iż teatr przyszłości posiadać będzie cztery ekrany na wszystkich czterech ścianach sali, a ekrany te, przez vibracje materiału, z którego będą

fabrykowane, same przez się będą głośnikami reprodukcji dźwiękowej.

„A pocóż, wogóle, mają tam być ekrany?” — oponuje Clarence Brown, utalentowany twórca „Symfonii Zmysłów”, który przed swą karierą reżyserską był inżynierem-mechanikiem. „Jestem zdania, iż ekran stanie się zupełnie zbędny”.

„Samo powietrze będzie przyszłym ekranem, a postacie filmu ukazały się zapomocą przecinających się ze sobą promieni świetlnych.

Stąd właśnie powstanie trójwymiarowa fotografia, czyli filmy stereoskopiine, a dźwięk dochodzić będzie z głośników, ukrytych, być może, pod sceną, na której te fantomy świetlne będą ukazywane. Będą one miały wysokość, szerokość i głębokość te „duchy” fotograficzne”.

Brown wierzy także, że i technika zdjęć filmowych będzie odpowiednio zrewolucjonizowana. **Aktorzy grać będą w środku koła, złożonego z aparatów zdjęciowych i mikrofonów, filmowani ze wszystkich punktów.** Wyświetlanie też będzie się odbywało z całego koła projektorów.

Dzika fantazja? Nie, woła Brown. „Wszak nazwaliby nas warjatami, gdybyśmy mówili o telewizji kilkanaście lat temu!”

Może nawet już nie będziemy mieli filmów, — lecz wynalezione zostaną aktorzy-roboty mechaniczne, zasilane elektrycznością i kontrolowane przez transmisję telewizyjną, — odważnie proponuje William C. de Mille, także znany reżyser, a brat Cecila. I dodaje on żartobliwie, że: „już teraz mamy wcale pokaźną liczbę aktorów, których gra jest mechaniczna”.

Jeden z czołowych reżyserów amerykańskich, King Vidor skłonny jest wierzyć, iż raczej nowa forma dramatu, niż metoda jego reprodukcji, jest właśnie tą rady-

kalną przemianą, która nastąpi. Zgadza się on jednak, iż nastąpią ważne innowacje techniczne, lecz waha się z wypowiedzeniem ostatecznej opinii.

To ostatnie zapatrywanie podziela również mistrz reżyserów doby obecnej Cecil B. de Mille, według którego postęp nie pójdzie jedynie po linii technicznej, ale przede wszystkim wyłoni się nowa forma dramatu.

Echa głośnego skandalu teatralnego.

Po co mieszać w to Bogusławskiego?

Warszawa. (f. — telef.). Głośny swego czasu skandal teatralny w Warszawie, który zakończył się pozbawieniem artystki Gorczyńskiej prawa występowania na deskach scenicznych przez jeden rok, przybrał obecnie obrót całkiem nieoczekiwany.

Na wniosek prezesa honorowego ZASP-u p. Słowińskiego, zarząd uchwalił w dzień setnej rocznicy śmierci Bogusławskiego, dawać p. Gorczyńskiej karę rocznego zawieszenia w prawach członka ZASP-u. Ułaskawienie to stało się prawomocne w sobotę tj. w dzień rocznicy, a w niedzielę p. Gorczyńska wystąpiła w Teatrze Letnim.

Podobno decyzja ZASP-u spowodowana została tem, że obrońcy Gorczyńskiej zagrozili oddaniem sprawy do sądu, ponieważ wyrok ZASP-u naruszał ich zdaniem prawo.

Motorówka śmierci.

11 CHŁOPCÓW UTONEŁO!

Budapeszt, 23 lipca. (AW.) Redaktor naczelny „Pesti Naplo” Al. Mester i red. nacz. „Az Est”, Andrzej Niklos udali się w południe wysięgową motorówką na wycieczkę po Dunaju. W pewnym momencie przy wymijaniu motorówka uderzyła w wielką łódź wycieczkową, w której jechało kilkunastu uczniów szkół węgierskich. **Skutkiem katastrofy 17 chłopców utonęło.** Redaktorzy zabrali ze sobą uratowanych i w powrotnej drodze do brzegu, wpadli na łódź jednego z klubów wioślarskich, na której wioślował najlepszy bokser węgierski Otto Czekały. — **Wioślarze wpadli do wody a bokserowski mistrz Węgier utonął.**

Szajka bandytów i rabusiów grasuje w pow. Żydaczowskim.

Napad na dom księdza.

(HJ) W nocy z dnia 18 na 19 bm. trzech nieznanych sprawców włamało się do mieszkania ks. Jana Górala w łowie pow. Żydaczów, skąd skradli z pokoju, w którym nikt nie spał drobne rzeczy wartości około 150 zł, oraz pieczęć parafialną. Ci sami sprawcy, tej samej nocy, włamali się przez strych do sklepu Eljasza Teicha w łowie, gdzie spała córka jego Feiga. Na krzyk dzławczyni zbudzili się domownicy, jednak sprawcy pod groźbą rewolweru wezwali domowników do milczenia rabując 50 zł. w gotówce, kilka paczek tytoniu, zapalek oraz mydła. Po dokonaniu czynu sprawcy zbiegli.

Dnia następnego o godz. 12 gajowy z łowa Płaszewski spotkał w lesie tych samych osobników, którzy mieli twarze pomalowane czerwoną farbą, ponadto czarną farbą malowane okulary, oraz rozmaite znaki na policzkach, malowane również czarną farbą. Osobnicy ci, po oddaniu trzech strzałów do Płaszewskiego zbiegli w głąb lasu, nie wyrządzając Płaszewskiemu żadnej szkody. Przeprowadzona dorywcza obława nie dała nadziei pozytywnych rezultatów, wobec czego nasuwa się podejrzenie, że rabunków dokonali miejscowi parobcy, którzy już dnia następnego powrócili do swych zajęć domowych i tem samem utrudniali poszukiwania

Wyludnienie wsi francuskiej.

Na posiedzeniu państwowej rady do spraw siły roboczej we Francji omawiane było sprawozdanie o stałym zwiększaniu się wyludnienia wsi francuskiej na południowym wschodzie. Ucieczka ze wsi w tej części Francji przybiera wyjątkowe rozmiary. W okresie od r. 1911 do r. 1921 przeniosło się ze wsi do miast 538.000 mieszkańców narodowości francuskiej. Po wojnie usiłowania władz idą w kierunku zaludnienia tych okręgów, stanowiących 18 departamentów, zapomocą dopływu cudzoziemców, oraz popieranej finansowo migracji wewnętrznej przez przesiedlanie tam ludności wiejskiej z innych okręgów. Wśród imigrantów najbardziej pożądanymi są Polacy.

Kronika bieżąca.

25
LIPCA

CZWARTEK

rz. kat.: Jakóba Ap.;
gr. kat.: Prokla i Il.

Temperatura w dniu 24. lipca o godz. 8-mej rano: + 28°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sroda i czwartek, g. 8'15: „MSZ”, czyli „Pamiętaj o mnie”.

KINOTEATRY.

APOLLO: Co kocha kobietka?

CHIMERA: Awanturka minowoli.

CASINO: (Z powodu rekonstrukcji, zamknięte).

COLOSSEUM: Przygody w ekspresie.

FATAMORGANA: Student z Pragi.

GRAŻYNA: Z powodu rekonstrukcji zamknięte.

KOPERNIK: Sodoma i Gomora.

LUNA: Na złotych wodach. Jang Sen Kjang, oraz występ chóru rosyjskiego.

MARYSIENKA: Sodoma i Gomora.

OAZA: Dziedzictwo krwi.

PALACE: Piękna grzesznica.

PAN: Uwiodłem ci żonę.

PASAŻ: Macistes w klatce lwów.

POLONJA: Miłość.

PROMIEN: Uśmiech losu.

UCIECHA: Z powodu rekonstrukcji, zamknięte.

QUI PRO QUO. Tylko jeszcze przez 3 dni grana będzie arcywesoła pełna humoru i satyry rewja „MSZ”. Wszystkie bez wyjątku numery tej rewji ogólnie się podobają i są gorąco okłaskiwane. — W niedzielę dn. 28 bm. na liczne żądania publiczności będzie grana po cenach znizowanych o g. 16-ej popoł. rewja „Czy Anna jest panna”.

WIEC EMERYTÓW, WDÓW I SIERÓT państwowych i wojskowych byłych państw zaborezych, odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o g. 17-ej w sali Korpusu Wyszczekowanych Wojskowych, we Lwowie, przy ul. Ochronek 1. Porządek obrad stanowić będzie: 1) energiczne zabiegi o zrównanie także emerytów, wdów i sierót państwowych i wojskowych b. państw zaborezych z emerytami polskimi, a analogicznie jak zrównano emerytów kolejowych; 2) sprawa zrzeszenia 40 związków emerytalnych i utworzenie Centrali w Warszawie.

WYKAZ przedmiotów znalezionych w wozach MKE., które podjąć można po należytem wylegitymowaniu się i za pokwitowaniem w biurze Inspektoratu Ruchu MKE. ul. Wólcza 2, parter w godz. od 10—14 (z wyjątkiem niedziel i świąt): Portmonetka (wewn. pieniądze), szczotka, pieniądze, okulary, pieniądze, portmonetka (wewn. pieniądze), rekawiczki, klucz, laska, torebka, kluczyki, laska, portmonetka (wewn. pieniądze), pieniądze, laska

APOLLO.

Wielka premiera fantastycznej historii sympatycz. hulaki i biednej dziewczyny

Co kocha kobietka...? (Marnotrawny bratanek)

W główn. rol. HARRY LIEDTKB
i MARJA PAUDLER. 3068

Legends o wpływie księżyca na losy i życie ludzkie.

O niepamiętnych czasach wierzyli ludzie, że księżyc wpływa na zdrowie i losy ludzkie. Wiara ta wytworzyła tysiące legend, przecho-wanych w tradycji prostych ludzi.

Lud wierzy w to, że księżyc wywiera wielki wpływ na wybitne jednostki ludzkie. Lud wierzy, że od księżyca zależy w dużej mierze płeć dziecka. Równocześnie ten sam lud uważa t. zw. lunatyków za anormalnych. Wedle wersyj ludowych — którym zresztą przeczy statystyka i badania — w miejscowościach położonych nad brzegiem morza, chorzy umierają w większej liczbie podczas odpływu morza niż przypływu.

Hippokrates, ojciec medycyny starożytnej uznawał trzy główne przyczyny pochodzenia chorób: niepokój nerwowy, reumatyzm, tj. gorączkę poranną oraz wpływ gwiazd, a wśród nich głównie, księżyca. Galileusz twierdził, że zmiany księżyca regulują pewne choroby u kobiet oraz ataki epilepsji. Kryzys choroby odbywa się w pełni księżyca.

Lekarze średniowieczni twierdzili zgodnie, że kolki nerwowe, migreny, zapalenia mózgu, appopleksje są ściśle zależne od działania księżyca. I dlatego leczono specjalnie. H. Korte podaje następujące sposoby leczenia w „Miesięczniku obecnym i ciągłym”, wydanym w r. 1632.

„Dla chorych puszczenie krwi będzie z wielkim pożytkiem, gdy księżyc znajdzie się pod znakiem Raka, Ryby lub Skorpiona; dla flegmatyków, gdy księżyc znajdzie się pod znakiem cięplym: dla melancholików pod znakiem wietrznym, tj. Wagi i Okreśłu (?)”.

Dawniejsi lekarze byli przekonani, że np. solitera można wypędzić z organizmu ludzkiego dając lekarstwo w chwili, gdy księżyc jest na niebie najmniej, gdyż soliter bywa wówczas najmniej odporny...

Najnowsza nauka za granicą zaczyna obecnie zajmować się dość serjo badaniami tej kwestji, czy istotnie księżyc wpływa na organizmy ludzkie.

Francuz, lekarz dr. Hektor Grasset, propaguje np., by lekarze prowadzili w swojej praktyce specjalną statystykę zmian meteorologicznych, barometrycznych i termicznych. Lekarz ten pisze o wpływie księżyca na choroby, co następuje: „Byłem w mojej praktyce niepokojony w nocie nowiu księżyca częściej... W tym czasie, napady astmy, kolki wewnętrzne są bardzo częste, starcy narzekają na brak oddechu, chorzy na bronchity czują się znacznie gorzej itd. Największa liczba skonów u chorych chronicznie przypada na okres nowiu i śmiertelność jest stanowczo większa w okresie pełni księżyca”.

Na temat wpływu księżyca na zdrowie ludzkie rozpisala niedawno ankietę wśród lekarzy, angielska gazeta lekarska „British Medical Journal”.

Lekarze odpowiedzieli bardzo obficie, przytaczając wiele ciekawych szczegółów.

Prof. Thomson w sprawie rozpowszechnionego mniemania o szkodliwości snu z twarzą zwróconą w stronę księżyca wyraził wątpliwości, czy pozycja taka jest naprawdę niebezpieczna dla zdrowia.

Prof. dr. G. Stanley wyraził wprost przeciwnie przekonanie. Twierdzi on, że spanie z twarzą zwróconą w stronę księżyca jest stanowczo niezdrowe. Musi księżyc oddziaływać na zdrowie ludzkie, skoro sprawia tak potężny skutek swym oddziaływaniem na wody oceanów. Zarówno w Indjach, jak i w Afryce ludzie śpią w nocie księżycowej w hełmach na głowach, gdyż, jak tam twierdzą powszechnie, pełnia księżyca wpływa na człowieka w ten sposób, że wywołuje silne bóle głowy.

Naogół prawie wszyscy lekarze wypowiadzieli się, że jeżeli księżyc źle oddziaływa na zdrowie ludzkie, to tylko w krajach gorących, podzwrotnikowych. W krajach o umiarkowanym klimacie działanie promieni księżyca-cowych nie jest tak silne i szkodliwe.

parasolka, rozkład jazdy, bateria, portmonetka (wewn. pieniądze), bluza, laska, medalik, różaniec, laska.

SŁONINE!

amerykańską, soloną, wyłącznie grzbiętową, w najlepszym gatunku — wysyłamy kupcom, zarządom dóbr, tartaków i t. p. po najniższych cenach. 3023

„TYTANY”

Lwów, Klement. Tańskiej 3, tel. 36—52.

(K. D.) P. EMILJA LITNIEWSKA (zamieszkała przy ul. Rycerskiej 10) prosi nas o zaznaczenie, że syn jej Kazimierz, nie ma nie wspólnego prócz imienia i nazwiska z Kazimierzem Litniewskim o aresztowaniu którego za kradzież była mowa w numerze „Wieku Nowego” z dnia 20 b. m. w notatce p. t. „Powędrowali za kratki”.

(KD) PRZEZ OTWARTE OKNO nawet I. piętra wtargnęła śnać dobrze latająca „mucha” do Jakóba Dürstenfelda (ul. Cześćchowska 22), spakowała tam większą ilość garderoby i innych rzeczy, gdy nagle nadszedł p. Dürstenfeld i „mucha” oknem uleciała, zabierając jedną marynarkę wart. 200 zł. Resztę łupu z konieczności pozostawiła

(KD) DO MIESZKANIA Henryka Rittera (ul. Głęboka 18) dostał się nieznany jakiś oprawca i wyniósł stamtąd kasę żelazną, zawierającą biżuterję, monety, banknoty, książeczke MKO, na 475 zł. i pęk kluczy. Wraz z łupem znikł bez śladu.

(KD) NA WAKACJE DO KOZY przybyli: Schwarcz Chune, robotnik z Przemyśla, poszukiwany za kradzież przez tut. wydział śledczy. Margulies Józef kupiec z ul. Józefata 10, Handl Meilech, kupiec z ul. Kościuszki 20, i Strommer r. Friedmann Izak Leib, kupiec z ul. Miodowej 9, na polecenie sędziego pod zarzutem zbrodni oszustwa. Fita Władysław i Prochaska Jan Stanisław za włóczęgostwo, Sobolewski Piotr z ul. Japońskiej 5, i Szyprur Emil, bez miejsca zam., za opilstwo i wywoływanie awantur.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE. 30557
W nieutulonym żalu po stracie najdroższego Meża i Ojca składamy tą drogą serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Zmarłemu. W szczególności dziękuję przewiel. X. mjr. Bombasowi, Dr. Wyszynskiemu, oraz Przełożonym ś. p. Zmarłego, Towarz. śpiew. „Echo”, Spółdzielni O. K. VI. i I. L. K. S. „Czarni”
Helena Wronkowska z dziećmi



to najlepsze barwniki do
odnawiania i farbowania
obuwia oraz wszelkich
wyróbów i skórzanich na,
najmodniejsze kolory



2786

Najnowsze metody leczenia umysłowo chorych.

(PAP.) Miłe zajęcia, świeże powietrze, gimnastyka, film, tenis i radio, a nade wszystko indywidualna analiza stanu pacjenta, oraz uprzejme serdeczne traktowanie — oto najskuteczniejsze sposoby leczenia, stosowane w szwedzkich zakładach dla umysłowo chorych. Jest to opinia profesora V. Wigerta, świeżo mianowanego naczelnym dyrektorem Kenradsberga, wielkiego zakładu dla umysłowo chorych pod Sztokholmem. Wybitny ten lekarz jest propagatorem nowych metod leczenia obłąkanych. Dawniejszą brutalność i bezwzględność zastępuje serdeczną troskliwością i obserwacją indywidualną.

Lżej chorych leczy prosto pobyt w pięknej miejscowości w zacisznych domkach, okolonych barwnymi i wonnymi ogródkami kwiatowymi. W cięższych wypadkach koniecznym jest wyrwać pacjenta z koła dreczących myśli przez ustawiczne zajmowanie czasu, lecz przedmiot zainteresowania musi się stale zmieniać. A więc chorzy mają swe kino, koncerty muzyczne, śpiewy, radio, odczyty, kręgle, tenis itd. Najważniejszą rolę w leczeniu odgrywa jednak słońce, świeże powietrze i gimnastyka. Pacjenci przechadzają się swobodnie w wielkim parku, otaczającym zakład — wogóle lekarze starają się, aby mieli oni wrażenie jak największej swobody.

Profesor Wigert jako pielęgniarz używa przeważnie kobiet, utrzymuje bowiem, że kobiety są w o wiele wyższym stopniu niż mężczyźni uzdolnione do pojmowania i przenikania świata myślowego obłąkanych.

W państwowym zakładzie dla obłąkanych pod wezw. Św. Larsa, pod Lunden, gdzie prof. Wigert pracował uprzednio, ilość zupełnie wyleczonych pacjentów dochodziła do 40 proc., gdy jednak wliczyć i tych, którzy po przeprowadzonej kuracji nadają się do pracy w polu i ogrodzie, cyfra ta wyniesie 70 proc.

Opieka nad chorymi nie ustaje jednak z chwilą opuszczenia przez nich szpitala. Istnieją bowiem specjalne biura pomocy, zorganizowane przez prof. Wigerta i subdyktowane przez rząd. Biura te pracują w czterech miastach Szwecji. Dostarczają one poleconym osobom czasowego zatrudnienia, wspierają w pierwszych usiłowaniach uzyskania pracy i nie tracą z nimi później kontaktu.

PORADNIK LEKARSKI.

Przepisy kąpielowe.

Przepisy kąpielowe, odnoszące się specjalnie do kąpieli zimnych, bez względu na to, czy urząda się je w domu, w zakładzie kąpielowym, lub też na wolnym powietrzu, są następujące:

Zimną kąpiel powinno się brać tylko wtedy, gdy ciało jest ogrzane, ale nie rozgrzane, gdyż wówczas działanie jej na organizm nie jest korzystne, wręcz zaś, gdy mięśnie wykonywały energiczniejszą pracę, a skóra spościła się, należy ciało nieco ochłodzić i rozebrać się dopiero po uspokojeniu się czynności serca i oddychania. Aby skóra mogła pozostać ciepłą i obfita w krew, a zimna woda nie sprawiła niemiłego uczucia, trzeba po zrzuconiu ubrania natychmiast rozpocząć kąpiel, zanim zaś wejdzie się do niej, dobrze jest zmyć sobie twarz i piersi zimną wodą. Tę radę podajemy szczególnie pod adresem ludzi, starszych i tych wszystkich, którzy kąpią się na wolnym powietrzu, gdyż w ten sposób osłabia się stopień względnie gwałtowność działania zimna na układ nerwowy i krążenie krwi. Wchodzić do wody można powoli lub nagle, rzucać się od razu mogą tacy tylko, którzy są przyzwyczajeni do zimnych podniet. Już za czasów starożytnych Rzymian przestrzegano zwyczaju, by zmyć się na wstępie do zimnej kąpeli, poczem wchodziło się do wody i wykonywało energiczne ruchy

W kąpeli nie należy siedzieć bezczynnie, ale poruszać się i od czasu do czasu nacierać skórę, ażeby zamiast orzeźwiającego uczucia, nie pojawiły się dreszcze. Najzdrowszym ruchem w wodzie jest pływanie. Zbyt długa kąpiel nie jest wskazana.

Powinno się strzec również dreszczów i ogólnego osłabienia, a zatem należy wychodzić z kąpeli, dopóki skóra jest jeszcze czerwona, a w każdym razie nie wolno kąpać się tak długo, aż skóra zsinieje i pojawi się tak zwane uczucie zimna.

Dłuższa lub krótsza kąpiel zależy od stopnia ciepłoty wody, jeśli zaś używa się jej na wolnym powietrzu, trzeba też obok tego czynnika uwzględnić jeszcze i inny, a mianowicie ciepłotę powietrza. Im powietrze chłodniejsze i im zimniejsza woda, tem szybciej powinno się kąpiel przerywać, podobnie jak dłużej można kąpać się w wodzie spokojnej, niż poruszającej się, a więc w stawie lub w morzu. Kąpiele faliste i spadowe nie powinny także trwać dłużej niż kilka minut, a nadają się tylko dla osób o bardzo odpornej naturze.

Wyszedszy z wody naciera się skórę aż do jej zaczerwienienia zapomocą szorstkiego ręcznika, poczem ubiera się co prędzej. Już w tej ostatniej czynności, występuję błogie uczucie ciepła w całym ciele, potęgując się znacznie wśród dłuższej przechadzki, którą należy odbyć zaraz po kąpeli, ażeby w ten sposób wywołać żywszą produkcję ciepła.

Epilog sensacyjnej sprawy o malwersację.

Naczelnik poczty Ajbel zasądzony na dwuletnie ciężkie więzienie.

Stryj, w lipcu.

(r) W zeszłym roku ujawniono w urzędzie pocztowym w Ławocznem wielki brak pieniędzy pocztowych.

Kontrola przeprowadzona przez dyrekcję poczt ujawniła brak gotówki w kwocie 45.260 zł.

Ajbel przyznał, że pieniądze te sobie przywłaszczył; tłumaczył się jednak krytycznym położeniem i psychopatią. Badania przeprowadzone przez znawców wykazały, że jest on psychopata, jednakowoż za czyny swe odpowiedzialnym.

P. prokurator pociągnął go wobec tego do odpowiedzialności za sprzeniewierzenie. Dnia 16 bm. odbyła się rozprawa przed Trybunałem karnym, pod przewodnictwem s. dra Opolskiego, oskarżenie popierał prok. Medyński, bronił adw. dr. Wandel. Na podstawie wyników rozprawy zasądził go sąd na karę 2 letniego ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami. Obronca zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Zjazd dawnych organizacji niepodległościowych w Stryju.

Komitet organizacyjny Zjazdu dawnych niepodległościowych organizacji gimnazjalnych w Stryju wydał odezwę treści następującej: Koledzy Stryjanie! Dziś, gdy spełniły się sny lat naszych dziecińczych — oddychamy pełną piersią powietrzem wolnych naszych niw — i choć rozbiegliśmy się po świecie — związani jesteśmy silną nicią idej, która złączyła nas w młodości w naszym mieście kresowym. Tu więc odżywać powinno te chwile naszych porywów, tu powinniśmy dać dowód naszej braterskiej ideowej łączności i dać przykład przyszłym Obywatelom Polskim naszego grodu, jaki jest obowiązek naszego Obywatela Polskiego i że pracować ciągle należy, by owoc pracy poprzednich pokoleń nie zmarniał.

W tym celu zwołujemy Was wszystkich,

rozsianych ręką życia po rubieżach Rzeczypospolitej, którzy niegdyś pracowali w tajnych organizacjach niepodległościowych w gimnazjach Stryjskich, na Pierwszy Zjazd Niepodległościowy w Stryju, który odbędzie się dnia 21 i 23 września b. r.

Niech nikogo nie brakuje z pośród dawnych uczestników niepodległościowych organizacji gimnazjalnych.

Zgłoszenia do dnia 20 sierpnia b. r. przyjmują i udzielają informacji koledzy: mjr. dr. Lassota Feliks, prezes Komitetu Zjazdu, Stryj, ul. Magazynowa 1. 13, Jan Druźba, Warszawa, ul. Żelazna 1. 29 m. 1. oraz dr. Franciszek Babel, Lwów, Sąd Okręgowy.

Za Komitet: Sekretarz: Szczerzyk Mieczysław; Przewodniczący: mjr. dr. Lassota Feliks; dr. Babel Franciszek, Druźba Jan, Grudziński Stanisław, Horodyski Felicjan, poseł dr. Opolski, poseł dr. Stroński, Szczerzyk Gustaw, Szediwy Stanisław, Tchórzniński Stefan, Wierzyński Kazimierz, Wnekiewicz Stanisław.

Rozmaitości ze świata.

1.825.000.000 DOLARÓW NA PERFUMY. wydają rocznie kobiety w Stanach Zjednoczonych, jak obliczyła sekretarka związku fryzjerów damskich i właściciel „salonu piękności”, Dorota Gray. Jednocześnie mężczyźni — według obliczeń pauny Gray — wydają na perfumy 1.050.000.000 dolarów rocznie, czego nie można uznać za usprawiedliwienie kobiet z tego względu, że przecież większość zakupowanych przez mężczyzn perfum, przeznaczona jest na upominki dla kobiet.

ZASŁONA TWARZY KOBIEĆ WSCHODU kryje... brzydotę. Jeden ze znanych francuskich podróżników, którego opowiadania nacechowane są niezwykłą bystrością obserwacji, w artykule, drukowanym w paryskim „Matinie”, twierdzi, że wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu używane przez kobiety Wschodu, a rugowane obecnie w Turcji przez Kemala zasłony twarzy, kryją nie piękne rysy twarzy, lecz prosto brzydotę. Wskutek ciągłego używania zasłony, skóra twarzy przedwcześnie pokrywa się zmarszczkami, wędnie i brzydnie, a wtedy noszenie zasłony usprawiedliwione jest nie tylko zwyczajem,

al ei koniecznością ukrywania przedwcześnie zwiędłej twarzy.

KRÓLOWA POMARAŃCZ. Piękny ten tytuł przyznany został przez związek hodowców pomarańczy w Stanach Zjednoczonych urodziwej pannie Grace Zoober z Miami, która na swych rozległych plantacjach wyprodukowała w ciągu ostatniego roku ni mniej ni więcej tylko 38.000 wagonów pomarańczy wartości pięćdziesięciu milionów dolarów. Jak z tych liczb wnosić można, „królowa pomarańczy” ma zgola królewskie dochody.

POLAK — SZAMPJONEM BILARDO- WYM AMERYKI. W liczbie najświetniejszych bilardzystów świata znalazł się obecnie Polak, Franciszek Tuberski, mieszkający od szeregu lat w Chicago, który po szeregu ciężkich rozgrywek z groźnymi współzawodnikami zdobył tytuł mistrza bilardowego Ameryki i zamierza walczyć o tytuł mistrza świata w grze w bilard.

MILJONERZY W SZWECJI. Według ostatnich obliczeń, 940 obywateli Szwecji posiada majątek od miliona koron wzwyż — w tem 748 mężczyzn i 192 kobiety. Największą grupę stanowią posiadacze ziemscy (195) oraz kupey (139).

KOSMETYKA W STAROŻYTNEJ KARTAGINIE. Myliłby się, ktoby sądził, że tak obecnie rozpowszechnione wśród kobiet zabiegi kosmetyczne są wytworem czasów najnowszych. Wrodzona kobietom kokieterja i chęć przypodobania się brzydszej połowie rodu ludzkiego już w starożytności pobudzały wynalazczość kobiet w dziedzinie sztucznego przysparzania wdzięku. Jednym z wielu oczywistych na to dowodów są wyniki poszukiwań archeologicznych amerykańskiej ekspedycji naukowej wśród ruin starożytnej Kartaginy. Oto ni mniej ni więcej po rozebraniu ogromnego gmachu z bloków kamiennych natrafiono na doskonale urządzone... salon kosmetyczny, obsługujący współczesne Hannibalowi mieszkanki Kartaginy. Bogactwo dochowanych tam środków kosmetycznych z owych czasów jest zdumiewające. Były więc tam naczynia z olejem z drzewa oliwkowego i tamaryndy, służące do nacierania ciała po kąpieli i masażu twarzy. Były tam czary ozdobne z proszkiem henny do barwienia włosów, z proszkiem z korzonków kosaćca, zastępującym ówczesnym Kartaginkom puder, były barwne proszki do malowania twarzy i rąk, a wśród nich jeden przedziwny zielonkawej barwy, który, rozarty w palcach, zmieniał się w delikatny róż. W osobnym pokoju znaleziono misterne naczynia, w których ongiś przechowywano hyzop oraz inne olejki winne. Słowem — cały salon kosmetyczny, świadczący o wysokim poziomie sztuki upiększania ciała i lic niewieścich.

NIEDZWIĘDZ — PASAŻEREM AERO- PLANU. Pewna ekscentryczna Amerykanka, Mona Gleibston, odbyła swą pierwszą podróż aeroplanem w towarzystwie swego ulubieńca, młodego stukilowego niedźwiedzia „Spota”, który z podróży powietrznej był zupełnie zadowolony i po wylądowaniu nie chciał wysiadać z aeroplanu.

WÓDKA Z KUKURYDZY jest wynalazkiem „suchych” Stanów Zjednoczonych, gdzie nie gorzej niż u nas pije każdy, kto chce i ma na to. W laboratoriach potajemnych fabryk wódki dokonano prób z cukrem kukurydzianym. Okazało się, że łatwo i szybko fermentuje, spróbowano więc wyrabiać z niego wódkę. Próby wypadły zadowalająco i fabrykowana w ten sposób wódka okazała się znacznie tańsza. Odkrycie to spowodowało gwałtowny wzrost produkcji cukru kukurydzianego.

13-LETNI DWUMETROWIEC. Stany Zjednoczone, goniące za wszelkiego rodzaju rekordami, mają obecnie nowy znowu rekord. Ustanowił go niejaki Henry Mullins z Ateanta, który mając zaledwie 13 lat osiągnął już wielką wzrost, bo prawie 7 stóp angielskich, czyli 2 m. 20 cm. Co jednak będzie, jeśli ten młodzieniec będzie rósł do 24-go roku życia? Pobije wtedy niezawodnie wszystkie dotychczasowe rekordy ludzi dorosłych, przysparzając nowych laurów rekordowych Stanom Zjednoczonym.

na wystawie P.W.K. sa oprócz pawilonów duże i małe hale



Jak mały Jasio wyobraża sobie Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Kto jest właściwym twórcą harcerstwa.

(PAT.) Przeświadczenie, jakoby generał Robert Baden Powell był twórcą skautyzmu tak dalece się utarło i rozpowszechniło, że zuchwałym zamachem na brytyjskość tego najszlachetniejszego i niewątpliwie najpożyteczniejszego ze sportów wydać się musi samo postawienie takiego pytania. A jednak, jak wykazały najświeższe w tym kierunku badania nade wszystko autografia Berangera ojczyzną skautyzmu jest nie Anglia, jeno Francja, albowiem pierwszym boy-scout'em był sam właśnie francuski wielki piosenkarz Beranger.

Urodzony w 1780, był Beranger w dobie wybuchu Wielkiej Rewolucji kilkunastoletnim chłopcem. Rodzice jego rozwiedli się, pozostawiając go na opiece ciotki, utrzymującej małą gospodę w miasteczku Perenne. Biedna kobieta nie miała środków na posyłanie go do szkół, wyrobiła więc dwunastoletniemu chłopczynie miejsce gońca u wyższego sadownika, który okazał się reformatorem pedagogicznym. Sadownik ten, nazwiskiem Ballue de Bellenglise, przejęty wychowczem ideałami Rousseau'a, postanowił przeprowadzić je w praktyce, i w tym celu zakładał bezpłatne szkoły elementarne, prowadzone pod hasłem zasad twórcy „Emila”. Zadaniem jego zupełnie nowym w ówczesnej Francji było wychować „ludzi” a nie nadziewać tylko głowy uczniów wiadomościami, co wydawało się w owym czasie jedynym celem kształcenia młodzieży. Wychowankowie jego szkół musieli sami pilnować porządku w swym kole, obierać też musieli własnych swoich sędziów do rozsądzania wszelkich spornych pomiędzy nimi spraw, własną policję do pilnowania praworządności, przyczem zarówno sędziowie jak „policja” posiadali władzę wykonawczą, odpowiadającą stosowaniemi środkami zgromadzeniem dziecięcym, których członkowie mieli nie więcej niż po kilkanaście lat.

Wychowawcy szkół zacnego Belenglise'a poszli jednak dalej jeszcze, aniżeli to nawet leżało w planach ich opiekuna. Obchodzili oni mianowicie okolicę, bawiąc się w żołnierzy, mimo, że nie byli uzbrojeni, śpiewali pieśni chóralne i odbywali własne swoje zgromadzenia publiczne, przyczem na jednym z nich poruczono należącemu do ich grona Be-

rangerowi ułożenie adresu do Konwencji i do Robespierre'a. Zasługą pana Ballue de Bellenglise'a, niewątpliwie pierwszego twórcy skautyzmu, było rozszerzenie stosowanego przez siebie systemu dziecięcego samorządu i na dziewczęta również, „o ile uważał to za odpowiednie dla ich płci”. Tem samem równocześnie stworzona została pierwsza organizacja skautów i skantek i Beranger w swojej autobiografii gorąco chwala skuteczność wprowadzonych metod pedagogicznych, uważając je za nieskończenie wyższe i bardziej celowe od ogólnie wówczas panujących. „Szkoły pana Bellenglise'a — pisze Beranger — czyniły co tylko było w ich mocy do uzbrojenia wychowawców w zalety, umożliwiające im zajęcie właściwego miejsca w społeczeństwie i w kraju, którym rządzić mieli przedstawiciele ludu”.

System ten nie przyjął się jednak na trwałe. Pierwsi skauci okazali się zaledwie wydiscyplinowani, zaniebawiali nauki, pochłonięci — jak wyraża się Beranger — zabawą w dorosłych. Wrzenie rewolucyjne odbiło się ujemnie na ich umysłach, zawczasie mieszać się zaczęli do wielkiej polityki i to zgubiło ich jako organizację skautowską. Nadto głupota i zazdrość otoczenia podkopały ostatecznie dzieło Bellenglise'a, który działalność swoją przeniósł w następstwie na sprawowanie obowiązków Przewodniczącego Sądu Kryminalnego departamentu Sommy i na tem stanowisku usiłował skłonić Napoleona do zniesienia kary śmierci. Idei jego pierwotnej sędzone było odrodzić się w sto lat później dzięki inicjatywie Baden Powella.

POT z rąk i nóg usuwa pewnie i szybko

ETTINGERA SUDORYNA (jako proszek i płyn). — Wyrób i wyłączny skład

APTEKA M. ETTINGERA 2382

we Lwowie, plac Gołuchowski I. 14

Sport.

DWA WYSTĘPY POLSKIEJ LEKKO-ATLETYKI.

W najbliższym czasie czekają naszą lekko-atletykę dwie ogniowe próby. Tak się składa, że na froncie znajdują się tym razem obok panów również i panie. Te ostatnie ruszają do boju już w najbliższą niedzielę, przeciwnikiem Polek będzie reprezentacja Austrii, z którą zawodniczki nasze już dwukrotnie przegrały. Spotkanie, które odbędzie się w Królewskiej Hucie zapowiada się wobec dobrej formy naszych zawodniczek niezwykle ciekawie.

Składy obu reprezentacji wedle poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

60 m.: Schurinek i Schramek (A) i Walasiewiczówna i Breuerówna (P).

100 m.: Schurinek i Wagner (A) i Breuerówna i Walasiewiczówna (P).

200 m.: Weese i Wagner (A) i Czajówna i Orłowska (P).

800 m.: Lahr i Degen (A) i Kilosówna i Orłowska (P).

80 m. płotki: Singer i Poltzer (A) i Schabinska i Freiwaldówna (P).

4x100 m.: Schramek, Weese, Wagner, Schurinek (A) i Czajówna, Freiwaldówna, Breuerówna, Walasiewiczówna (P).

Skok w dal: Wagner i Singer (A), Lubicka i Breuerówna (P).

Skok w wyż: Möllhaser i Flöckinger (A) i Krajewska i Janowska (P).

Kula: Perkus i Schenk (A) oraz Jasna i Lewinówna (P).

Dysk: Perkus i Weese (A) oraz Jasna i Kobielska (P).

Oszczep: Flöckinger i Singer (A) oraz Lonka i Jasna (P).

Drugim spotkaniem międzypaństwowem będą zawody panów Węgry — Polska. Walka rozegrana będzie w Budapeszcie, co bardzo jeszcze pogarsza i tak już nikłe szanse naszych lekkoatletów. Należałoby sobie tylko życzyć, by wynik zawodów był dla nas jaknajkorzystniejszy. Skład naszej reprezentacji jest następujący:

100 m: Szyjałch i Czysz.

400 m: Gniech i Piechocki.

800 m: Kostrzewski i Zuber.

1500 m: Petkiewicz i zwycięzca z eliminacji pomiędzy Kusocińskim, Jaworskim, Forystem, Medrzyckim i Malanowskim.

5 km: Petkiewicz i Kusociński (lub Sawaryn).

110 m płotki: Trojanowski i Zajusz.

400 m. płotki: Kostrzewski i zwycięzca z eliminacji pomiędzy Cejzikim i Maszewskim (minimum czasu 59 sek.) — sztafeta.

4 x 200: Czysz, Gniech, Piechocki, Szynajch.

W dal: Nowak i Sikorski.

W wyż: Lokajski i Banaszkiewicz.

Kula: Heljasz i Górski.

Dysk: Baran i Górski.

Oszczep: Buchała i Smakulski.

O ile będzie skok o tyleż to pojadą Adamczak i Wieczorek. Wraz z drużyną pojedzie trener Klumberg i delegaci prezes Miśński i mjr. Łepkowski. Punktacja 3, 2, 1 a w sztafecie 4, 3 pkt

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE OKRĘGOWEGO KOLLEGIIUM SĘDZIÓW.

W ub. poniedziałek odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Okręgowego Kolegium Sędziów zwołane, celem zajęcia stanowiska w sprawie wniosku L. O. Z. P. N. zmierzającego do uniezależnienia LZOPN-u od Okr. Kolegium Sędziów. Zgromadzenie przewodniczył dr. Niedzwirski w zastępstwie nieobecnego prezesa OKS-u por. Szyby. Po przeszło godzinnej dyskusji uchwalono nast. rezolucję:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Okręgowego Kolegium Sędziów potępia wnio-

Z wyścigu Kolarskiego Kraków-Lwów.



W ub. niedzielę odbył się tradycyjny wyścig kolarski Kraków—Lwów (325 km.), w którym największą niespodzianką był wynik młodego, utalentowanego kolarza, posterunkowego Babiara w lwowskiej policji państwowej. Post. Babiara ukończył bieg na szóstym miejscu.

Rycina nasza przedstawia post. Babiara po ukończonym wyścigu.

sek na uniezależnienie LOZPN od OKS, gdyż stawianiem sędziom głosówym, żadnymi dowodami nie popartych zarzutów, nie może być podstawą rozbicia kilkuletniej zgodnej współpracy obu Związków na polu sportowym. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie upoważnia tedy Zarząd OKS-u do zajęcia zdecydowanego stanowiska na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu LOZPN-u.

Równocześnie wybrano na Nadzw. Walne Zgr. LOZPN-u delegację w składzie: dr. kpt. Niedzwirski, Markus, Stocki i Wiecezyszt.

Na Zgromadzeniu było obecnych około 20 sędziów, delegat PKS-u por. Szyba oraz delegaci sędziów prowincjonalnych.

WYJAZD CZARNYCH DO RUMUNJI.

Jak już donosiliśmy, została drużyna piłkarska I LKS „Czarni” zaproszona do Czerniowca na rozegranie dwu zawodów w dn. 27 i 28 lipca. Przeciwnikiem drużyny lwowskiej będą dwa najsilniejsze kluby Czerniowca Jahn i Dragosch Voda. Występujący Czarnych oczekuje sportowa gmina Czerniowiec z wielkimi zainteresowaniem. W prasie sportowej i codziennej już od kilku dni pojawiają się artykuły omawiające historię Klubu Czarnych, tegoroczne ich sukcesy oraz sposób gry. Na przyjęcie gości zawiązał się specjalny komitet, który będzie oczekiwał drużyny już na granicy.

Czarni, którzy traktują spotkanie w Czerniowcach jako propagandę polskiej piłki nożnej, przygotowują się do nich bardzo sumiennie. Drużyna wyjedzie w pełnym składzie ligowym już w piątek wieczorem pod przewodnictwem kierownika sekcji piłki nożnej dr. Zygmunta Ruckera.

TOUR DE FRANCE.

Po 13 etapach kolarskiego biegu dookoła Francji, zawodnicy przybyli do Cannes, mając za sobą 3008 klm przebytych. Pozostało jeszcze 9 etapów do przebycia (2251 klm.). Obecnie prowadzi Dewaele 104 godzin 12 min 10 sek. przed Pancera 104 godz. 34 min. 2 sek., Demuyssere 104 godz. 42 min. 32 sek., Delanoyem 104 godz. 29 min. 6 sek., zeszłorocznym zwycięzcą Franzem 104 godz. 30 min. 10 sek., Cardona 104 godz. 54 min. 31 sek. i Maguem 135 godz. 8 min. 32 sek. Główna walka rozegra się w etapach górskich przez Alpy. Bieg zakończony zostanie 28 bm. w Paryżu.

Zakończenie kursu

w centralnej szkole straży granicznej.

W dniu wczorajszym w Centralnej szkole Straży granicznej w Górze Kalwarji odbyła się uroczystość zakończenia pięcioletniego kursu wyszkolenia.

Szkolę ukończyło 200 strażników, delegowanych ze wszystkich oddziałów Straży granicznej. Wszyscy są oni podoficerami rezerwy W. P. W szkole wykładano szereg przedmiotów z dziedziny fachowej, a więc: ustawy karno - skarbowe, towaroznawstwo itp. celem ułatwienia wychowankom orientacji w skutecznej walce z przemytem. Bardzo wysoko postawiony był dział wyszkolenia wojskowego, oraz wychowania fizycznego i sportów.

Korespondencja z kraju.

Sezonowe ofiary Sanu.

Przemyśl, w lipcu.

(m.) Na oczach licznej publiczności utonął onegdaj na Sanie student uniwersytetu M. Fink, liczący 25 lat. Fink, wychyliwszy się z łodzi, aby pochwycić żerdź, która mu się wymknęła, nagle stracił równowagę i wpadłszy do wody, niemal natychmiast pośledził na dno.

Zwłoki jego udało się wyłowić dopiero w kilkanaście godzin później po długich poszukiwaniach dość daleko od Przemyśla.

Musak Władysław, 10-letni chłopak, z Wyszatyc ad Przemyśl, utonął podczas kąpieli w Sanie. Zwłoki jego wyłowiono z rzeki w gminie Barycz.

W gminie Chyrzyna (pow. Przemyśl) wydobyto zwłoki młodego chłopczyka, o włosach ciemnoblon. Nieszczęśliwy zapewne utonął w Sanie podczas kąpieli. Identyczności jego dotąd nie zdołano ustalić.

Oszust w roli dobroczyńcy.

Stryj, w lipcu.

Do Sendera Brawera w Faliszu zgłosił się onegdaj elegancko się prezentujący jegomość. Przedstawił się jako Arnold Reiss, przedstawiciel komitetu odbioru darów amerykańskich we Lwowie, którego zadaniem jest uwiadomić szczęśliwców, którym krewni z Ameryki przesłali zapomogi. Opowiadał uszczęśliwionemu Brawerowi, że krewni przesłali mu za pośrednictwem komitetu 20 000 cegieł, tonę blachy, skrzynię szkła, materiał budowlany twardy i miękki (deski), oraz dachówki. By otrzymać ten cały skarb, Brawer ma złożyć jedynie kwotę 40 dol. jako zwrot kosztów transportu z Warszawy do Lwowa.

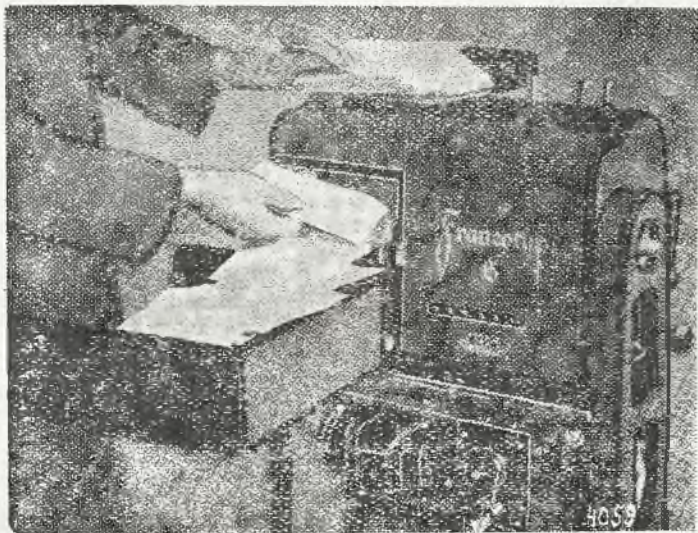
Na szczęście Brawer nie miał pieniędzy, pożyczyl sobie u sąsiada Spaltensteina 50 zł., resztę miał wręczyć w Stryju. Gdy jednak dojechali do Stryja ptaszek w obawie ujęcia zwiał.

Następnego dnia jegomość ów zgłosił się u karczmarza Finkelsteina w Słobódce. Tam przedstawił się jako Dr. Getreu, zamieszkały we Lwowie ul. Zyblikiewicza 31, delegat „Hiasu” we Lwowie. Powtórzyła się tu historia z darami amerykańskimi, jota w jota podobna do tamtej. Nie w ciemie bity Finkelstein oświadczył, że żądana kwota 50 dolar. uisli po nadejściu tych „darów”, ewentualnie może ona być pobrana za zaliczka. W drodze od Finkelsteina namówił Ojzasa Holzera i ten z nim pojechał do swej krewnej Malki Lenobel w Lubszy, pow. żydaczowski. Ona jednak również nie dała się wziąć na kawał, oświadczywszy, że chce mieć oryginalne zawiadomienie „Hiasu”. Ptaszek nie nie wskórawszy ulotnił się.

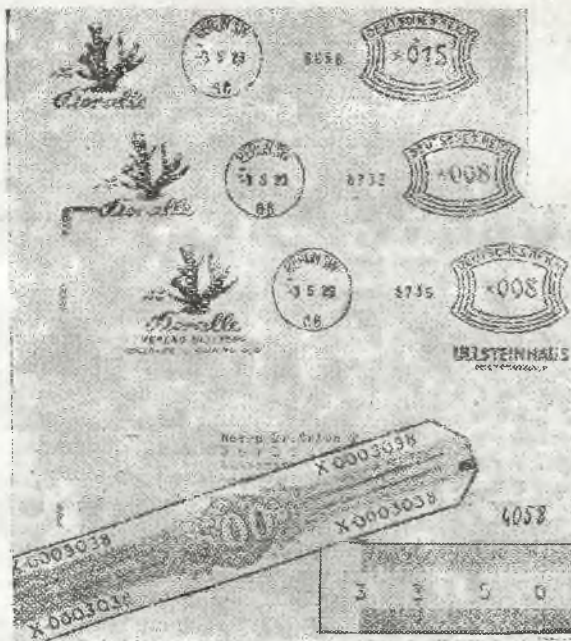
Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa oszust ten ma być identyczny z Majerem Borgmanem r. Weisssem, r. Goldbergiem, r. Pfeferem z Przemyśla, poszukiwanym również przez wydział śledczy we Lwowie za oszustwo.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Urząd pocztowy w mieszkaniu.



Ryc. I.



Ryc. II.

Wraz z barwikiem przenika Eulan każde włókno wełny nie wpływając wcale na jego kolor, albowiem Eulan jest bezbarwny. Eulan sprawia, że wełna staje się dla mola nietykalna, podobnie jak płótno.

Rycina III przedstawia dwa motki wełny kamgarnowej wystawione molom na żer. Motek żżarli przez mole był barwiony bez Eulana, motek zaś nietknięty był barwiony Eulanem. Eulan się nie zmywa wodą i dlatego jego działanie ochronne trwa nadal, gdy się włókna wełny poddaje dalszym zabiegom fabrykowania z nich tkaniny. Tkanina w ten sposób uzyskana jest bezpieczna przed mólami.

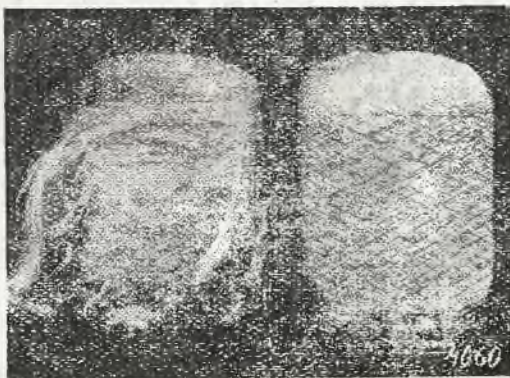
Niejednym z czytelników otrzymał zapewne przesyłkę pocztową z Niemiec, na której widniał zamiast marki, czerwony stempel z oznaczeniem wysokości porta i drugi stempel z datą i miejscem wysłania.

Rycina II przedstawia takie listy. Listy te zostały ostemplowane i ofrankowane przez nadawcę a nie przez urząd pocztowy, przy pomocy t. zw. frankotypu, aparatu wprowadzonego w Niemczech w roku 1925 dla oszczędzenia pocztowego trudu i czasu.

Każda większa firma może pod kontrolą poczty sprawić sobie taki frankotyp, przez co przyspiesza swą własną manipulację. Przyrząd ten przedstawia rycina I. Aby przyrząd ten zaczął działać, trzeba wsunąć do odpowiedniego otworu blaszkę, którą się nabywa na pocztę w cenie 100 lub 500 marek. Przy pomocy odpowiednich dźwigni ustala się wysokość opłaty przypadającej na każdy list, która następnie zostanie na stemplu uwidoczniona. Listy układa się jeden za drugim na odpowiedniej taśmie, a przyrząd nasz stempluje je tak długo, dopóki kwoła uwidoczniona na zakupionej na pocztę blaszce nie zostanie wyczerpana. Gdy kwota ta zostanie osiągnięta, frankotyp przestaje funkcjonować. Frankotyp jest jednym z wielu urządzeń stosowanych na pocztach krajów zachodnich zmierzających do uproszczenia i racjonalizowania pracy urzędów pocztowych.

Wełna, której mól nie niszczy.

Czem rdza dla żelaza, tem mól dla wełny. Technika współczesna mogąc się poszczycić stalą, która nie rdzewieje, dostarcza też wełny, której mól nie tyka. Sporządza się ją w ten sposób, że do barwika dodaje się specjalny środek zwany „Eulan”.



Ryc. III.

Nowo odkryta małpa człekokształtna.

W ostatnich czasach odkryto w Wenezueli (w Ameryce) nowy gatunek małp człekokształtnych (atropoidów). Odkrycie to jest tem donioślejsze, że dotąd żadnych antropoidów w Nowym Świecie nie odkryto. I tak orangutan pochodzi z wysp malajskich (Jawy i Sumatry), gibbon z Indochin, goryl i szympanz z Afryki podwzrostnikowej. Nowy okaz małpy człekokształtnej został odkryty przez francuskiego geologa M. de Loys. Loys znajdował się nad rzeką Catatumbo, gdy nagle z zarośli wypadły dwie owłosione postacie, które z największą wściekłością ze sobą walczyły. Loys pochwycił za karabin i celnym strzałem położył jedną z nich trupem.



Ryc. IV.

Penieważ ekspedycja geologiczna Loysa nie posiadała ze sobą przyrządów pozwalających zakonserwować obiekty zoologiczne, przeto nie udało się jej ani skóry ani szkieleta zabitego okazu zabrać ze sobą. Zastrzeloną małpę usadowiono tylko na pacy, podparto jej łeb patykami i odfotografowano. Rycina IV. przedstawia właśnie tę fotografię. Dodajmy jeszcze, że wzrost nowo odkrytej małpy, której nadano łacińską nazwę Ameranthropoides Loysi wynosi 1,57 metra.

Na jakie choroby umierają ludzie?

Na 10.000 osób żyjących umiera przeciętnie w roku 21,5 osób na gruźlicę, 20,3 osób na raka, 18,8 osób na zapalenie płuc, 17,4 na choroby żołądka i kiszek, na udar mózgu 13,1, na wiatr starczy 10,8, na influencę 4,5, na różę i zakażenie krwi 2, na zapalenie wyrostka robaczkowego 1,3, na dyfterię 0,9, na tyfus 0,5, na szkarlatynę 0,2. Gryflica i rak stanowią więc wciąż jeszcze najczęstsze przyczyny śmierci, gdy tymczasem naturalniejszy rodzaj śmierci, jakim jest wiatr starczy należy do dość rzadkich wypadków.

Program radiokoncertów.

CZWARTEK, 25. LIPCA 1929.

WARSZAW. Od: Program dla dzieci 16'30; Z podróży 17'15; Człowiek jako laboratorium chemiczne 17'25; Rozm. 19'00. Nadprog. 19'40; Rolniczy 20'05.

K.: Muz. gram. 12'05; Kameralny 18'00; Kone. z Doliny Szwajc. 20'30; Muz. tan. 22'45.

CZYTAJCIE!
„WIEK NOWY“!

LEKARZ-DENTYSTA
A. JUNGFER Lwów, Na Błonie 2.
(vis a vis Kopytkowego).
Ceny niższe. — Dogodne warunki spłaty. 3012

LOKALE

POKÓJ umeblowany dla pań, panów, małżeństwa — czynsz trzymiesięczny — zaraz do wynajęcia. Wędlarnia, Bajki 4. 30536

DO WYNAJĘCIA pokój kawalerski, komfortowy. Szeptyckich 41, drzwi 4. — 30481

URZĘDNIK, starszy kawaler, spokojny, poszukuje skromnego pokoju od 1-go sierpnia. Listy pod „Arta“ do Adm. Wiek. 30379

POSZUKUJE 2 lub 3 pokoje z kuchnią od września. Czyszn z góry. Listy pod „I rok“ do Adm. Wiek. 30223

POKOJU kawalerskiego — klatka schodowa, poszukuje. Listy pod „Natychem“ miast parter“ do Adm. Wiek. 30545

POKÓJ d. wynajęcia ul. Kochanowskiego 52, parter na prawo, osobne wejście z przedpokoju. 30384

MIESZKANIE z utrzymaniem dla dwóch młodych panów lub panienek po 120 zł. miesięcznie. Listy pod „120“ do Adm. Wiek. 30556

POKÓJ ewent. z komfortem, telefon łazienka, — frontowy, do wynajęcia. Tarnowskiego 32, II. p. — na lewo. 30559

DO wynajęcia 3 słończne pokoje z kuchnią, z komfortem za 400 zł. czynszem. Wiadomość: Gródecka 84 u dozorczyń. 30572

2 POKOJE umeblowane — użycie łazienki, utrzymanie. Ochonek 4 a, I. p. 30603

WYNAJME pokój panom, wejście wprost z klatki schodowej od 1. sierpnia. Sapiehy 24, IV. p. drzwi 4 30591

KAWALER — poszukuje skromny pokój nie drogi za czynszem miesięcznym. Listy pod „Dzielnica obywatelska“ do Adm. Wiek. 30344

Garaże w śródmieściu
zaraz do wynajęcia 30358
Łyczakowska 27. Telef. 33-50.

3 POKOJE i kuchnia, za czynszem rocznym zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Łyczakowska 129 (koło kapliczki) 30415

DAM 3,000 ZŁ. i czynsz normalny za mieszkanie 4 pokojowe od 1. września. Listy pod „Trzy tysiące zł.“ do Adm. Wiek. 3053

ZAMIENIE trzy pokoje i kuchnia na jeden z kuchni. Skarbowska Nr. 16, Stopa. 30382

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego 3 razy tygodniowo, wejście z klatki schodowej, parter. Listy pod „Niesródmieście“ do Adm. Wiek. 30544

POKÓJ, kuchnia, czynsz półtora roczny oraz pokój osobny, duży umeblowany, komfortowy, zaraz do wynajęcia. Plac Beima Nr. 18, dom 21. 30420

POKÓJ wraz z pierwszorzędem utrzymaniem i obsługą, dam na jeden rok przy teatrze — za pożyczkę 500 dolarów amerykańskich; kapitał zabezpieczony. Odpowiedź pod B. B. do Adm. Wiek. 30593

WYNAJME realność składająca się z trzech pokoi i kuchni, stajni, z pół morgowym ogrodem od 1. września 1929. Bliższa wiadomość: Zielona 50, II. p. drzwi nr. 5. 3068

POKÓJ umeblowany, dla zamężnych. Gliniańska Nr. 2, II. p., na lewo. 30588

ŁADNY pokój osobne wejście. Modrzewskiej 11a, II. p. lewo. 30617

DUŻY słończny pokój z osobnym wejściem, komfort, dla 2 osób natychmiast do wynajęcia. Kochanowskiego 26, III. p. drzwi na lewo. 30605

WIĘKSZYCH UBIKACJI
NA CELE PRZEMYSŁOWE, poszukujemy.
Mogą być i po za miastem. — Zgłoszenia do Adm. Wiek. Nowego pod „215“. 3062

DOM o trzech pokojach, kuchni z dużym ogrodem, stajnia, na peryferii miasta, za rocznym czynszem do wynajęcia. „Mrowka“, Wąłowa 2, telefon 55-07. 30500

W NOWEJ słończnej willi, blisko tramwaju — do wynajęcia mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią (komfort), za trzy lub dwa letnim czynszem z góry. Listy pod „Willi“ Adm. Wiek. 30516

MIESZKANIE 3 pokoje — komfort do wynajęcia — zaraz. Potockiego 111. 30551

POSZUKUJE 2-3 pokoje z kuchnią, z komfortem w nowym kamienicy z czynszem z góry ewentualnie według umowy. Listy pod „Profesor“ do Adm. Wiek. 30553

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmuje panie. Józefa Nr. 3, — Deutschman. 30198

WSPÓLNIA z gotówką 10,000 zł. poszukuje wytwórnia metalowa da założyć dla części samochodowych, najchętniej postępowca. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Postępowca“ — pod „Spółnik“ Lwów, Romanowicza 10. 30517

AKUSZERKA Wagnerowa, przyjmuje panie na czas słabości. Schleskiego 30, parter. 28941

FORZECZKI — sprzedaje szkoła ogrodnicza za rogatkami Zamarstynowską, od godziny 16-18 codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel 30607

CZYTAŁ PRZYSZŁOŚĆ z pisma, rak, gwiazd. Wyłączając soboty, 2-6. Wiśniewska, Lwów, Stryjska Nr. 46. 30421

KUFRY, walizki, teatralne, torebki damskie, polca — wykonuje, naprawia fabryka Barasz plac Bernardyński 2. 30143

AKUSZERKA, przyjmuję panie. Wąłowa 27, parter prawy, przez podwórze. 28941

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 29741

KTO może szybko i do brzo przetłumaczyć pisma FRANCUSKIE lub ROSYJSKIE na język polski — zechce zwrócić się listownie: Kazimierz Puchala — Lwów, Marcina 11. 30463

DOBRE wprowadzona firma ma wyrobów cementowych z odpowiednimi ubikacjami oraz z obszernym placem jest zaraz do wydzielawienia. Pod „Cement“ Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legionów Nr. 1; 30493

INSTALACJE światła elektrycznego wykonuje najtaniej LEŚNIAKOWSKI — Chorażczyzna 10, telefon 21-80, kosztorysy darmo. — 29181

ZASTĘPSTWO samochodowe poszukuje buchalterkę stenotypistkę — kasierkę w jednej osobie. Listy z życiorysem pod „Samodzielna“ do Adm. Wiek. 30369

GRAMOFONY oraz płyty gramofonowe naprawiam. Kolesza, Sykstuska 10, — podwórze. 30543

POSZUKUJE miejsca pod kiosk. Listy pod „Stoisko“ do Adm. Wiek. 30579

FABRYKA trykotarska — Legionów 3, podwórze — przez kino „Palace“, wykonuje modne wzorzyste garsonki, przerabia stare, łapię oczka. 30612

PRZEPISUJE na nasytnie tanio. Zgłoszenia: Nowa Reklama, Batorego 26. 30604

W BANKACH zastawione kosztowności wykupuje, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuję. Zakład zegar mistrzowski Anstetleher — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 30602

SPÓŁNIKA z wkładem 1,500 dolarów amerc. poszukuje do intratnego interesu; kapitał zabezpieczony. Listy pod J. Z. do Adm. Wiek. 30599

AKUSZERKA SEKULA — przyjmuje panie. Gródecka 49. 30587

SKLEP z wielką wystawą wydzierżawia. Łyczakowska 27. Wiadomość fabryka pudełek. — 30614

BAZAR cukrowy, gabinet kuchenny, prawo podawania kawy wydzierżawia; Łyczakowska 27. 30615

OKULARY, cwiklery i reparyacje najtaniej Optyka, Piłsudskiego 19. 30620

INŻ. JUHREGO 30575

KURS Y SAMOCHODOWE
Lwów, KOPERNIKA 54. Tel. 68-60.
ZAWODOWE i AMATORSKIE.

NAUKA

SZYBKO wyuczam francuskiego, angielskiego, niemieckiego. Zbiorowo i zło-tych miesięcznie. Kościuszki 14, Silber. 30473

Małżeństwa

STARSZA panna z braku znajomości, szuka tą drogą towarzysza życia: w celu matry. posiada małą gotówkę; rzecz traktuje serio; anonimowy do kosza. Listy pod „Spokojne życie“ do Adm. Wiek. 30430

PIANINA

ZUPEŁNIE rozwiedziony, bezdzietny, wiek średni — współwłaściciel zakładu przemysłowego i małej realności, pragnie poznać w celu matry. pannę lub wdowę bezdzietną rozumiejącą się na gospodarstwie, z posagiem 2,000 dolarów wzywy; wiek, wyznaczenie, uroda obojętne. — Listy pod „Anonimowy bez odpowiedzi“ do Administr. Wiek. 30536

WDOWA intel. starsza z gotówką 1,000 dol., poszukuje towarzysza życia z sfer wojskowych, wiek od 40-55, cel matry. Listy pod „Aurora“ do Adm. Wiek. 30549

POŚLUBIE zaraz pannę lub wdowę do lat 30, która mi dała jakakolwiek posadę. Łaskawe listy nie anonimowe pod „Sztajn“ lat 23“ do Adm. Wiek. 30555

DLA dwóch panienek z posagiem 3,000 dolarów, gotówką i pomieszkaniem — poszukuje się odpowiednie mężów na wyższych stanowiskach. Listy pod „Veritas“ do Adm. Wiek. 30584

MAGLE KORBOWE solidnej konstrukcji poleca
I. SZUMANN Lwów, ul. GRODECKA 1. B. 28. 29063

Korespondencje

PANA blondyna, — który zeszedł środy 17. b. m. — przystąpił do miłośnika rogu ul. Piekarskiej i następnie doprowadził mnie na ulicę Tarnowskiego 5, prosi o podanie swego adresu pod moim nazwiskiem na poste restante do Jaremcza. I. P. 30569

Kupno-Sprzedaż

BEZPŁATNEJ PORADY przy dekorowaniu wnętrza udziela WYTWÓRNI F. RANKE i artystyczny zakład nowoczesnej dekoracji WANK, plac Mariacki 5, I. p. 3042

Tapety, materje meblowe, firanki, portjery, story do okien
w największym wyborze poleca
KICZALES-MARGULIES
LWÓW, SYKSTUSKA 18.

ZIMNAWODA parcele pod budowlane, położone słoneczne obok dworca. Dogodne warunki spłaty; Rutowskiego 7, Notariat. — 30410

MASZYNE do szycia sprzedam. Hofinana Nr. 28, do zorca. 30015

PARCELE słończna, 100 sążni, sprzedam. — Droga Wulecka 98, Jaworski. — 30411

PARCELE przy Kadeckiej bocznej, 150 sążni dwu frontowa, sprzedam. Informacji udzieli kancelaria adwokacka Sienkiewicza 2; 30581

WILLA komfortowa. Czteropokojowa mieszkanie wolne, Ogródek. Listopada. Cena 5,500 dolarów. — Sprzeda Centralna Agencja Kopernika 14. 30476

DOM do sprzedania zaraz murowany, 3 ubikacji wolne, 5 minut do tramwaju, wkład 1,750 dol. Wiadomość 3-go Maja 1. 12 u dozorczy. 30553

WANNY kąpielowe z powodu wielkiego zapasu — okazynie do nabycia. — Zająk, Ossolińskich 14. 30297

POWÓZ na gumach, mało używany zakupimy. Oferty z podaniem najniższej ceny „Branka“ S. A. ul. Szeptyckich 26. 30583

ZBOISKA koło nowej Pel-twi, sprzedam połowę par-celi 75 sążni. Wiadomość: Zniesienie Nr. 120 w pod-wórze, Senyk, między 7-8 wieczór. 9167

NAJTANIEJ kołdry, koce, materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca **Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4, tel. 51-10**, tylko naprzeciw Szkowrona. **Pensjonatom i Zakładom 10% opustu.** 30574

SA do nabycia używane CEGŁY w dobrym stanie po takich cenach przy ul. Janowskiej 134 w fabryce dachówek. 30483

MASZYNY DO SZYCIA systemu „Singer“ familijno i kryte, bębnowe — najtaniej na długo terminowe spłaty. Gwarancja 20-letnia. Dom Towarowy „UNIWEERSAL“, ul. Kół-taja Nr. 3, telefon nr. 74-80 2871

TANIO dom do sprzedania Lewandówka, ul. Polna 71 30561

PARCELA 620 sążni, ulica Lwowskich Dzieci, nadająca się na cele przemysłowe z powodu wyjazdu sprzedawcy Skomorowski ul. Chorażczyzna 27. 30570

PSZCZOŁY z ulami lub bez sprzedam Benedykt Strassberg, Fernalówka — obok Laszek murowanych. 30603

OKAZJA! Kamienica nowa komfortowa, dziesięć minut od ratusza; wkład 4,000 dolarów, dochód 14 proc. sprzedam firma „Kon-trakt“, Batorego 36. 30547

KAMIENICA piękna położona, piętrowa, nowo wybudowana, wolne lata, wolno 3 pokojowe mieszkanie do sprzedania. Wiadomość: Potockiego 1. 111; 30550

FORTEPIAN oraz pianino sprzedam lub wypożyczę. Kolesza, Sykstuska 1. 10; 30541

GORSETY i reformy menstrualne
pasy brzuszne i biodrowe, opaski, biustonosze i bieliznę bezkonkurencyjną w jakości i cenie poleca **F-a „VALENTINA“** Leona Sapiehy 41 parter. 2923

RÓŻNE MASZYNY do SZYCIA — wysprzedają: także na raty. Komisowy, Piłsudskiego 11. 28261

DOM, ogród, front 57 m., sprzedam. Piłsarski Nr. 64; 29693

MORG PARCELI — przysiężnie na czwartym kilometrze od rogatki Janowskiej. Spłata miesięczna po 150 złotych — sprzedam firma „Kontrakt“, Batorego 36, Telefon 76-46 — 30398

MOTOCYKL F. N. 350 do sprzedania. Tarnowskiego Nr. 69. Oglądać między 15-17 godz. 30467

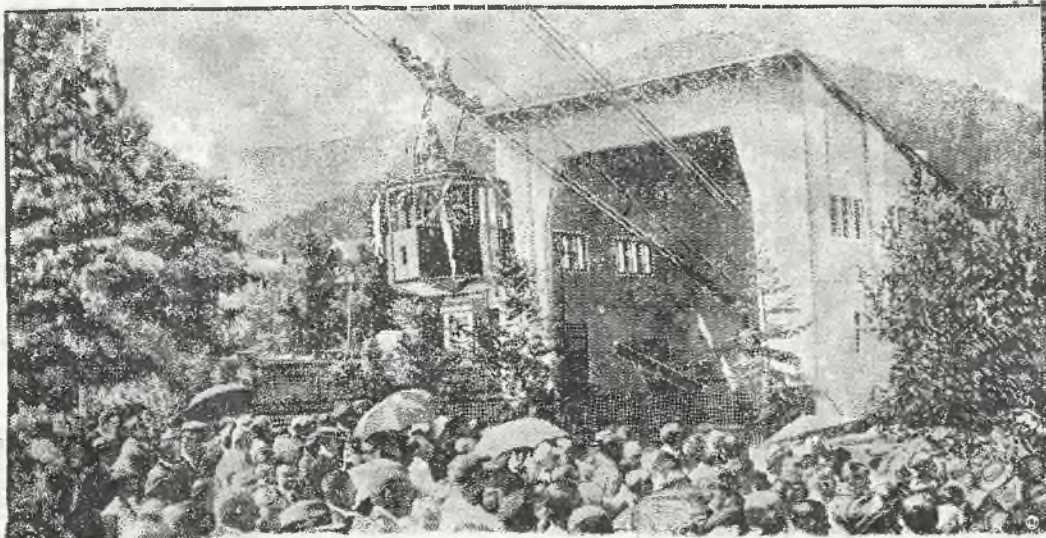
SPRZEDAM część realności blisko śródmieścia na korzystnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. pod „ZS“. 30616

SEOMKI DO PICIA — poleca firma AS. i CH. SCHAFF, Lwów, Trybunalska 16, Telef. 25-87. 30619

KUPIĘ okazynie jadalne modne w dobrym stanie. Zgłoszenia tylko listowne: Jasiński, Lwów, Cłowa 14; 30590

DOM blisko tramwaju do sprzedania; cztery pokoje wolne, ul. Białohorska 14; 9039

Nowa kolejka linowa.



(xy) W górach niemieckich tzw. Mittegehirge, koło Harzburga, ukończono niedawno kolejkę linową na szczyt góry Burgberg i oddano ją do użytku publicznego. Kolejka ma być przedłużona aż do Brocken.

Rycina nasza przedstawia uroczyste udekorowaną kabinę kolejki w czasie poświęcenia, w chwili wyjazdu z stacji w dolinie.

Posad poszukują

SAMODZIELNA krawczy-
ni z krojem, poszukuje za-
jęcia w prywatnym domu.
Listy pod „Szyk” do Adm.
Wiek. 30461

ABSOLWENT trzy klaso-
wej Szkoły Handlowej, po-
siadający praktykę więk-
szego przedsiębiorstwa han-
dlowego i poważnej insty-
tucji państw., poszukuje
zajęcia w instytucji pań-
stwowej lub prywatnej —
jako średni funkcjonariusz
Pozostałe: Dobry ab-
solwent, Chodorów. 30459

INTEL. osoba bardzo do-
brze gotuje, szyje, praco-
wita, spokojna do samo-
tnego domu. Listy pod
J. T. do Admin. Wiek. 30441

ZDOLNY subiekt enkierni-
czy poszukuje posady. —
Listy pod „Cuklernik” do
Adm. Wiek. 30503

MŁODY polewacz lustra —
umiejący -szklarstwo, po-
szukuje posady we Lwo-
wie lub na prowincji. Li-
sty pod „Polewacz” Adm.
Wiek. 30580.

PANIENKA intel., dwu-
letnia świadectwo, szuka
posady najchętniej do dzie-
ci. Posała restanta „Sannk,
pod Oszeńska. 30548

MŁODA, ładna kobieta —
poszukuje miejsce jako do-
zorczyń lub jako gospo-
dyni u samotnej osoby.
Listy pod „Zgoda” Adm.
Wiek. 30562.

POSZUKUJĘ posady. —
mam 500 dolarów jako
kaucja. Listy do Admin.
Wiek. pod „Saturn”. 30568

TECHNIK budowlany, —
zdolna i fachowa siła, —
wzegl w kosztorysowaniu
obeznany dokładnie z cena-
mi robot budowlanych, —
prowadzenie budowli i pro-
jektowaniu, poszukuje za-
jęcia w poważnej firmie
technicznej — budowlanej.
Listy pod „Technik bu-
dowlany” do Adm. Wiek.
30561

SAMODZIELNY TOKARZ
automobilowy — poszuku-
je posady. Listy do Adm.
Wiek. pod „Tokarz”. 30578

503 ZŁ. DAM za wyrobie-
nie posady. Listy do Adm.
Wiek. pod „Mechanik”.
30579.

Czytajcie
„Wiek
Nowy“!

TARGI WIEDEŃSKIE

1—7. września 1929.

NAJNOWSZE WYTWORY

WIEDEŃSKIEJ MODY

Garderoba męska i damska, bielizna, wyroby
dziane, trykotaże, przedmioty mody, kapelu-
sze, parasole.

Artykuły codziennej potrzeby, gatunki
przednie i luksusowe.

WIEDEŃSKI SALON MODNYCH FUTER.
Francuska wystawa zdobnictwa i przed-
miotów luksusowych.

Pierwszorzędne gatunki! — Wytworne wyko-
nanie! — Bogaty wybór! — Ceny bezkonku-
rencyjne! 3004

Znaczne zniżki na kolejach krajowych
i zagranicznych, na Dunaju, oraz na linjach
lotniczych. — Wiza wjazdowa zbudna! — Bilet
wejścia na wystawę i paszport zagraniczny
upoważniają do przekroczenia granicy au-
stryjackiej.

Informacje oraz bilety wejścia (a 8 zł.)
otrzymać można przez

WIENER MESSE A. G., Wien VII.

jak również u honorowych przedstawicieli:

we Lwowie: Austriacki Konsulat, ulica Peł-
czyńska 35.
„ „ Radca handl. Oskar Fabian, ulica
Legionów 5.
„ „ Polskie Biuro Podróży „Orbis“,
sp. z o. o., Jagiellońska 20—22.
„ „ Sp. Akc. dla Międzynarod. Transp.
Schenker & Co, pl. Marjański 9.

ZA GOTÓWKĘ!

Z powodu wielkiego zapasu łóżek mosiężnych i że-
laznych typu angielskiego i wiedeńskiego — oraz
łóżeczek dzieciennych po cenach niższych do 20%
Lwów, KAZIMIERZOWSKA 28

Steil i Ska

telef. 64-13. 2878

OKAZYJNA WYSPRZEDAŻ

siatek do ogrodzeń
W FABRYCE M. SCHUHARTA

29973 Lwów — Zielona 1. 61. Telef. 50-13.

KTO SZUKA

dobry klientell wśród
najszerszych warstw,

NIECH OGŁOSI

się natychmiast we

WIEKU

NOWYM

najpoczytniejszym
dzienniku krajowym
którego dział reklam

SOWICIE

WYNAGRADZA

wydatki uczynione
na ogłoszenia.

KUP ZARAZ — BĘDZIESZ ZADOWOLONA
Automatyczny aparat
do ondulacji włosów

MON ONDULATEUR

NIEZBĘDNY DLA KAŻDEJ PANI.

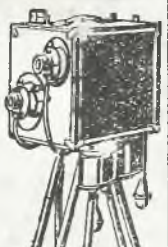


Do nabycia we Lwowie: M. Kierski,
Kopernika 4. A. Rattinger, Halicka 5. St.
Tkacz, Hetmańska 10. R. Kalczyński, So-
bieskiego 12. A. Halski, Sobieskiego 3. L.
Brunner, Sykstuska 31. L. Lieblich, Serb-
ska 17. H. Zwerdling, Gródecka 3a. Michał
Przybylski, Gródecka 50 J. Kanfer, Goł-
chowskich 4. A. Goldberg, Rynek 12. Fr.
Chladek, Rynek 45. — **W Stanisławowie:**
Zacharj. Weitz, Sapieżyńska 3. — **W Zło-
czowie:** Józ. Brks, ul. Sienkiewicza 3. —
W Stryju: Drogerja Wł. Barańskiego. —
W Dolinie: Drogerja B. Lerchenfelda. —
W Brzeżanach: Drogerja „Sanitas”. —
W Podhajcach: Drogerja Józ. Raczynskie-
go. — **W Nadwórnej:** Drogerja Mag. Alf.
Czeikel.

Gdzie niema, wysła bezpłatne pro-
spekta: J. HABAS, Kraków, ulica
Rajska 4. 2998



**MOMENTALNE
FOTOGRAFICZNE
APARATY
BROSZKOWE**
i inne nowości
iarmarczne.
Cennik bezpłatnie
Milner, Warszawa,
Mławska 5/17. 300:



Odnowienie samochodów

w szczególności wszelkie roboty tapicerskie, lakiernicze systemem „DUCO”
i blacharskie — skutecznie 3013
Wytwórnia karoseryj f-my „ESHAPE” Łyczakowska 27, telefon 5841.